



.puls.y./puls.es
ewa latkowska-żychska

..... 2022

.....puls.y./puls.es
ewa latkowska-żychska

..... **puls.y./puls.es** • ewa latkowska-żychska
Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju.....2022

. puls . y . / . puls . es
ewa latkowska-żychska

• Kuratorka wystawy / Curator of the exhibition.....Beata Dębowska.....• Teksty / texts.....Beata Dębowska.....
.....Marta Kowalewska.....Dariusz Leśnikowski.....Maciej Szymczyk.....• Projekt katalogu / Graphic design.....artvonart.....
• Koncepcja i redakcja / conceived and edited.....Justyna Tuha.....Ewa Latkowska-Żychska.....
• Korekta / proof-reading.....Karolina Kozera.....• Tłumaczenie / translation.....Agnieszka Grochulska.....
• Fotografie / photographs.....Jarosław Darnowski.....Piotr Dębiński.....Grzegorz Kłyszowski.....Jagoda Krajewska
.....Ewa Latkowska-Żychska.....Norbert Piwowarczyk.....Justyna Tuha.....• Druk / print.....Drukarnia Oltom, Łódź.....
• Wydawca / publisher.....Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju.....ul. Kłodzka 42.....57-340 Duszniki - Zdrój.....
.....tel. +48 748 627 400.....e-mail: biuro@muzpap.pl.....www.muzeumpapiernictwa.pl.....
• copyright ©.....Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju 2022.....
• copyright ©.....Ewa Latkowska-Żychska 2022.....• ISBN: 978-83-60990-65-0.....



Muzeum Papiernictwa w Dusznikach- Zdroju, angażując się w proces gromadzenia dzieł wykonanych z papieru i surowców papierniczych i mając na względzie chęć prezentowania ich szerszej publiczności, kontynuuje zapoczątkowaną w tym miejscu przed czterystu sześćdziesięciu laty wytwórczą działalność młyna papierniczego. Wprawdzie powstające tu przez wieki arkusze same w sobie nie były wytworami sztuki, jednak często służyły artystom jako materiał, na którym pisarze, poeci, malarze tworzyli swe dzieła.

Profesor Ewa Latkowska-Żychska należy do grona najbardziej doświadczonych polskich artystek sztuki papieru. Zawodowo jest związana z Akademią Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, gdzie od 1997 roku kieruje założoną przez siebie Pracownią Papieru. Dusznickie muzeum współpracę z Artystką zapoczątkowało w 2013 roku. Od tego czasu nasza instytucja korzysta z Jej eksperckiego wsparcia przy tworzeniu kolekcji sztuki papieru oraz przy planowaniu kolejnych ekspozycji. Od 2014 roku prof. Ewa Latkowska-Żychska jest członkiem Rady Muzeum Papiernictwa. Pierwszy projekt wystawienniczy zrealizowaliśmy we współpracy z prof. Latkowską-Żychską w 2013 roku, a dotyczył on prezentacji prac wykonanych w Pracowni Papieru przez Jej studentów. W 2017 roku zaprezentowaliśmy wystawę „Polifonia”, którą zainaugurowaliśmy działalność nowo otwartej Galerii Sztuki Papieru. Prace na tej wystawie, oprócz prof. Ewy Latkowskiej-Żychskiej, zaprezentowały także związane z Pracownią Papieru dr hab. Magdalena Soboń i będąca wówczas studentką Barbarą Mydlak. Obydwie wystawy niewątpliwie stanowią ważny sukces wystawienniczy i jednocześnie wyznaczyły kierunek prezentacji sztuki współczesnej w Muzeum Papiernictwa. Od lipca 2022 roku prezentujemy nową ekspozycję prac stworzonych tym razem wyłącznie przez prof. Latkowską-Żychską. Prezentowane prace nasycone są umiłowaniem do przyrody i polskiego krajobrazu, szczególnie pejzaży z okolic Łowicza, gdzie w miejscowości Bełchów znajduje się pracownia Artystki. Jestem przekonany, że również ta wystawa zostanie ciepło przyjęta przez zwiedzających.....

.....dr hab. Maciej Szymczyk.....
.....Dyrektor Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju.....

The Museum of Papermaking in Duszniki-Zdrój has long been engaged in collecting artefacts manufactured of paper and paper raw materials as well as putting them on show for the public. The Museum has also continued production of paper in the old mill established 460 years ago. Although paper sheets manufactured centuries ago were not considered pieces of art, yet they were used by artists as background to write poems and epics on or paint pictures.

Professor Ewa Latkowska - Żychska is one of the most experienced Polish paper artists. Faculty staff member at the Władysław Strzemiński Academy of Fine Arts and Design in Łódź, she is head of the Studio of Hand Papermaking. The Museum in Duszniki Zdrój established cooperation link with Professor Latkowska in 2013. Since then, our institution has benefited from her expert advice and support in assembling paper art collection and putting them on show. In 2014 Professor Latkowska was appointed member of the Museum Council. The first exhibition organized together with Ewa Latkowska-Żychska presented pieces by students from her studio. In 2017 newly opened Gallery of Paper Art hosted the works by Professor Latkowska as well as Magda Soboń and Barbara Mydlak. Both exhibitions were a success and aroused much interest as well as defined our Museum's philosophy in organizing exhibitions and related activities. In 2022 we put on show a solo exhibition of Ewa Latkowska's works, which unfold her love of nature and the Polish landscapes, specifically those from the region of Łowicz and Bełchów, where the Artist has organized her own workshop. I am sure that this exhibition will win interest and applause of the visitors.....

.....Maciej Szymczyk, Ph.D, with post-doctoral qualifications.....
.....Director of the Museum of Hand Papermaking in Duszniki-Zdrój.....

ewa latkowska-żychska.....mentorka sztuki papieru

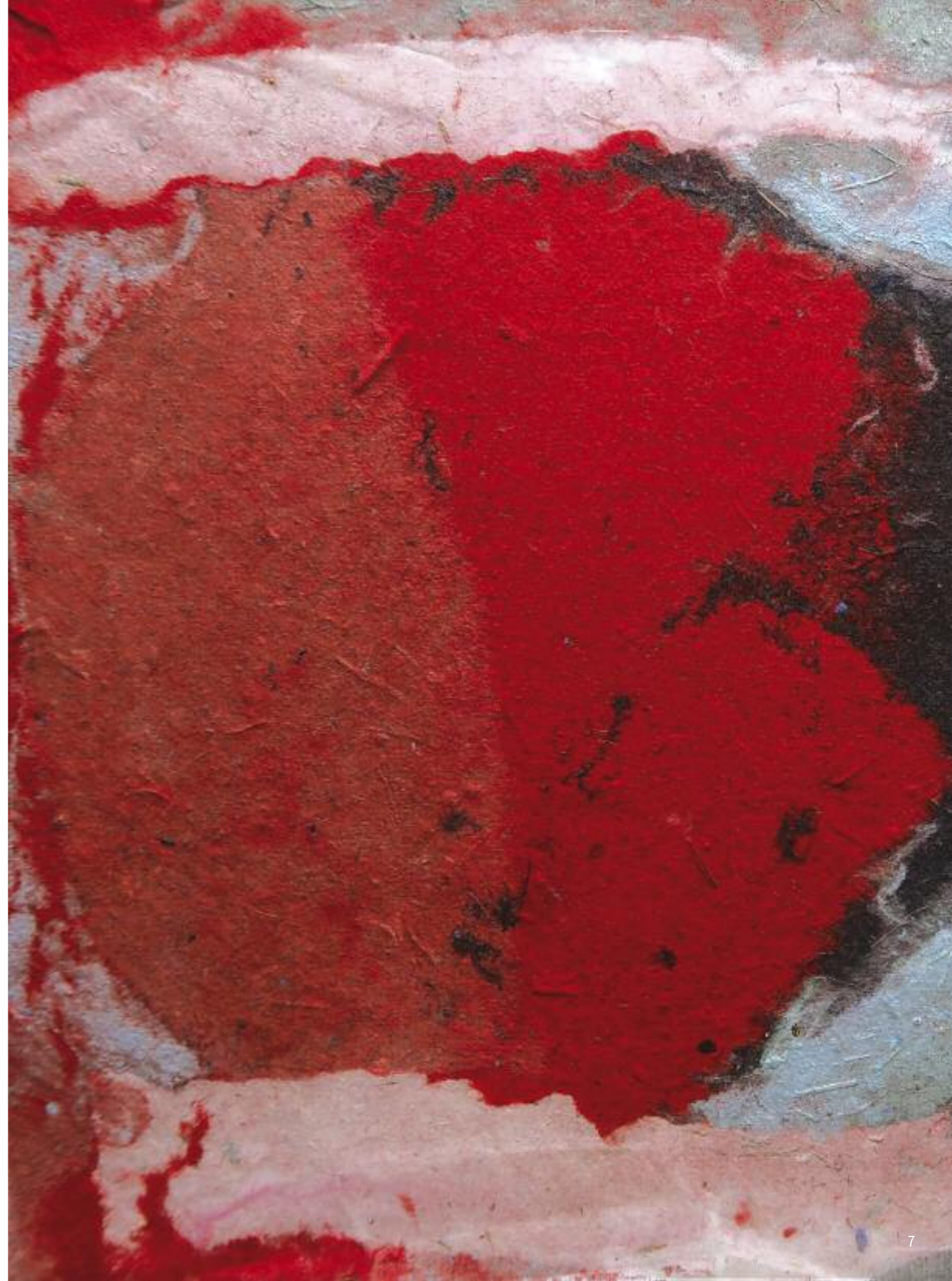
Pierwsza wystawa sztuki papieru zagościła w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju w 1993 roku. Nie była to wówczas popularna forma wyrazu artystycznego, dlatego Muzeum postanowiło przyczynić się do upowszechniania tej stosunkowo nowej gałęzi sztuki współczesnej, by w 2017 roku otworzyć profesjonalną Galerię Sztuki Papieru. W jej powstaniu duży udział miała prof. Ewa Latkowska-Żychska jako mentorka i doświadczona dydaktyk w Pracowni Papieru w Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi.

Ukoronowaniem wieloletniej współpracy Muzeum z Artystką jest obecna wystawa, na której zaprezentowane zostały wielkoformatowe kompozycje z czerpanego przez nią papieru z włókien kozo i polskich roślin, inspirowane naturą. Kolekcja mniejszych formatowo prac to papiery czerpane techniką japońską, generujące bardziej osobiste refleksje, spięte często w formę książki. Pracownia Papieru, prowadzona przez prof. Ewę Latkowską-Żychską, powstała pod koniec lat 90. XX wieku w efekcie spotkania z amerykańską artystką Kahren Stahlecker, która przybyła do Polski w ramach jednego z najbardziej prestiżowych programów wymiany naukowej i kulturowej między USA a innymi krajami – programu Fulbrighta. Misją Karen Stahlecker było nauczanie różnych technik wytwarzania papieru w celach artystycznych. To wówczas rozpoczęła się przygoda Ewy Latkowskiej z papierem, co miało wpływ na dotychczasową drogę twórczą artystki. Przez pierwsze dwadzieścia lat pracy artystycznej Ewa Latkowska była związana z tkaniną unikatową, odnosząc na tym polu wiele sukcesów, była również adiunktem w Pracowni Tkaniny Unikatowej. Doświadczenia zdobyte podczas pracy z tym włóknistym medium zostały przeniesione na inny rodzaj włókien, z których powstaje papier. Połączenie tych dwóch dyscyplin poskutkowało powstaniem zaskakujących dzieł, które wywołują wiele emocji i budzą podziw.

W momencie, w którym Muzeum postanowiło otworzyć wirtualną wystawę sztuki papieru, Pracownia Papieru Ewy Latkowskiej miała już ugruntowaną pozycję, a sama Artystka doświadczenie, dzięki któremu chętnie służyła radą i udzielała wsparcia. I tu właśnie zacieśniła się nasza współpraca. To Pani Profesor, promotor wielu prac dyplomowych studentów, podsuwała pomysły odnośnie osób, które można było zakwalifikować do grupy artystów zajmujących się sztuką papieru, udostępniała nam także opracowania na ten temat. Do grona naszych współpracowników dołączyła także asystentka Pani Profesor, obecnie profesor uczelni – Magdalena Soboń, za sprawą której, w Muzeum odbyła się rezydencja artystyczna „Mistrz i Uczeń” (w roli Mistrza wystąpiła Magda Soboń, Ucznia – studentka Barbara Mydlak), zwieńczona wystawą „Polifonia”. Ekspozycja ta zainicjowała powstanie Galerii Sztuki Papieru w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju. To wtedy też po raz pierwszy można było podziwiać prace Pani Profesor, która zaprezentowała je jako Mentor dla Mistrza i Ucznia.

Twórczość Ewy Latkowskiej, tak mocno związana z rękodzielniczą techniką wytwarzania papieru z pozyskiwanych własnoręcznie włókien, ściśle wpisuje się w charakter działalności Muzeum Papiernictwa. Wystawa tej wybitnej, znanej w świecie artystki jest ważnym wydarzeniem w kalendarzu przedsięwzięć kulturalnych instytucji, dla której szczególne miejsce ugruntowała sobie sztuka wyrażana w postaci papierowych arcydzieł.....

.....Kurator wystawy.....Beata Dębowska





ewa latkowska-żychska.....mentor of paper art

The Museum of Papermaking in Duszniki Zdrój hosted the first exhibition of paper art in 1993. In those days it was not a popular means of artistic expression. Hence, the Museum started to popularize this, relatively new, area of the contemporary art. As a result of numerous activities, Gallery of Paper Art was established in 2017. Professor Ewa Latkowska-Żychska, as expert and experienced tutor and head of the Studio of Hand Papermaking at the Władysław Strzemiński Academy of Fine Arts and Design in Łódź, played an important part and contributed to the final success of our efforts.

The significant moment in the long-term cooperation between the Museum and the Artist is the present exhibition, which shows monumental compositions of her hand-made papers inspired by the world of nature and manufactured of kozo fibres and Polish plants. The collection of smaller works are made with the use of Japanese technique. They display more personal reflections and are often bound as books.

The Studio of Hand Papermaking conducted by Professor Ewa Latkowska-Żychska was established in the late 1990s as a result of the visit and art residency of Professor Karen Stahlecker, American artist, who came to Poland as Fellow of the Fulbright Foundation, one of the most prestigious and acknowledged culture and science exchange programmes between the USA and other countries. The mission of Karen Stahlecker was to teach hand papermaking for various art purposes and to launch papermaking course at the Academy. It was then, that Ewa Latkowska first encountered paper art, which largely influenced her further art progress. Ewa Latkowska pursued textile art for over 20 years. She was tutor in the Studio of Tapestry, participated in numerous exhibitions and was many times awarded. Her experience in the work with various fibres was easily translated into her experiments with fibres paper is made of. Interlacing these two art areas resulted in outstanding pieces, which evoke emotions and admiration.

At the time, when the Museum decided to open virtual paper art exhibition, the Studio of Hand Papermaking conducted by Ewa Latkowska has long been widely acknowledged and the Artist has had the knowledge and expertise, and assisted others with expert advice and shared experience. It was the moment when our co-operation found its roots. Professor Latkowska, supervisor of many diploma collections, suggested artists we could work with us and offered publications on paper art. Magdalena Soboń, Latkowska's assistant and now professor of the Academy joined us and helped in organizing art residency „Master and Disciple” (Master – Magdalena Soboń, Disciple – Barbara Mydlak, student) and the exhibition „Polyphony”. This exhibition marked the beginning of Gallery of Paper Art in the Museum of Papermaking in Duszniki Zdrój. It was the first time when the public could see and admire the works by Ewa Latkowska-Żychska – mentor for both Master and Disciple.

Ewa Latkowska's creation is closely related to the handicraft technique of manufacturing paper of individually selected fibres and is thus part of the activities organized by the Museum of Hand Papermaking. The exhibition of works by the outstanding and internationally renowned artist is an important event in the calendar of cultural activities of the institution, where paper masterpieces hold crucial position.....

.....Curator of the exhibition.....Beata Dębowska.....



Pogodzić błękit z czerwienią

W najnowszych prezentacjach Ewy Latkowskiej-Żychskiej zwracają uwagę wielkoformatowe prace, inspirowane tkanką muzyczną – kompozycjami Henryka Mikołaja Góreckiego, które akcentują istotny ostatnio dla twórczości artystki motyw drogi. Motyw ten, oczywiście zawsze był dla niej ważny, ale wielkość nowych dzieł, powtarzalność składników tworzących strukturę, wyrazisty rytm wplecionych w materię i budujących fakturę fragmentów roślin powodują, że „czytajac” te prace, mocniej jeszcze niż kiedyś **doświadczamy pierwiastka trwania, przebiegu, czasowości**, którymi są nasycone.



ćwiczenia z emocji / exercise with emotions / atelier 2021



szukając drogi wyjścia / looking for a way out / atelier 2020

Zobaczymy w nich – choć dzieła Ewy Latkowskiej-Żychskiej są zaledwie aluzyjne, a nie dosłowne, ilustracyjne – rozmaite składniki pejzażu. Myśląc o muzycznych walorach obrazu, możemy sobie wyobrazić, że w tej plastycznej orkiestrze grają brzoźowe organy, rytm wyznaczają uderzenia promieni słońca przemykających pomiędzy pniami drzew, łagodzą nastrój błękity nieba, burzą go basowe akcenty szarości skłębionych chmur, a linia melodyczna rozwija się zgodnie z tempem naszych kroków, którymi wydeptujemy ścieżki pod naszymi stopami.

Papierowe kompozycje wykraczają poza domenę tkaniny, uciekają w stronę malarstwa, a nawet trójwymiaru, w rodzaju ekologicznego assamblażu. Prace mają strukturę gobelinu, choć de facto wykonane są z papieru. Wybór takiej formy i takiego tworzywa pozwala twórczyni szybciej przenieść konkretne przeżycia i doznania w wymiar artystyczny. Motyw drogi odnajdziemy nie tylko w sugestynnych przywołaniach elementów krajobrazu, ale przede wszystkim w metaforycznych warstwach kompozycji. Prace to przestrzeń jej osobistego życia, to także zamknięty w nich los bliskich jej osób. I oczywiście człowieka w kategoriach egzystencjalnych. Każda ze ścieżek przybiera inne barwy, różne są w nich proporcje przeżyć i emocji. Różne rodzaje relacji, także tych nie wolnych od zakłóceń i dysonansów. Życie, szczególnie w mieście, zamyka się często w ramach prostego cyklu rozpiętego między pospiesznym świtem a zmęczonym wieczorem. To, co oferuje nam natura, gubi się w całodniowej bieganinie w pracy, w samochodowych korkach, w załatwianiu trudnych życiowych spraw. Nie dostrzegamy wtedy ani nieśmiałego błękitu poranka, ani radosnej czerwieni dojrzałego dnia, ani soczystości zieleni czy głębokiej szarości zmierzchu. W niezaburzonych przez cywilizację kulturach rdzennych istniało przekonanie i tradycja, że wszystkie składające się na całość egzystencji elementy są ze sobą w naturalny sposób powiązane. Przejawy natury i kultury wpływają na siebie i się ze sobą przenikają. W artystycznym i duchowym światopoglądzie autorki wszystkie one stanowią jedność. Można śmiało powiedzieć, że Ewa Latkowska-Żychska w miejscu, w którym pomieszkuje i tworzy, wypracowała rodzaj lokalnej mikro kultury, której jest sprawczynią i częścią, jest do niej w szczególny sposób podłączona.

Artystka wybierając z bali rozmocone roślinne włókna, zagarnia równocześnie całą otaczającą ją przestrzeń. Odbija w swoich dziełach świat, jaki ogląda i jakiego doświadcza na co dzień. Nawet materiały, które wykorzystuje później w kompozycjach, czerpie ze swojego najbliższego otoczenia. Dostarczają ich łąka i las, są widoczne w strukturze papierów-tkanin. W swojej twórczości Ewa Latkowska-Żychska umie utrzymać równowagę pomiędzy tym, co przynosi jej kontakt z najbliższym otoczeniem, a tym, co stanowi medytację nad sprawami największej wagi, rzeczami uniwersalnymi i ostatecznymi.

Stąd też nie dziwi i jest w jakiś sposób naturalne, że artystka utrwała refleksje w formach typowych dla przedpiśmiennej przeszłości, albo jak w średniowieczu, gdy na tkaninach wyszywano historie obrazkowe budujące wiedzę i świadomość określonej społeczności. Najbardziej spektakularne wypowiedzi przybierają kształt długich rozpostartych zwojów, które przemawiają do nas niczym pradawne symboliczne przekazy ujmujące w całość mądrość opartą na kanonie uznanych kulturowych wartości.

Ewa Latkowska-Żychska spina serie prac w księgi. Ta forma prezentacji wynika ze wspólnoty przyjętych idei, wiodącego problemu (księgi pandemiczne!), logiki oraz konsekwencji plastycznego wywodu. Wybrana forma jest bardzo sugestywna, zwłaszcza że autorka wykorzystuje atrybuty ręcznie czerpanego papieru. Pociąga nas „nie-doskonałość” materii, szorstkość powierzchni, strzępiastość brzegów kart, jak w inkunabułach – naturalna, jakby zwietrzała barwa papierowych podkładów, na których artystka pisze barwnymi znakami natury. Księgi są jak tajemnicze rękopisy czy, nawet ręko-dzieła (w istocie są nimi), zachowujące pamięć o złożoności i mądrości wszechświata – odwiecznego, fascynującego i nieogarnionego. Karty kolejno snują fragment barwnej opowieści. Przemawia do nas różnorodność otaczających nas zjawisk, wymowność dokonujących się wokół nas procesów i wreszcie moc tego, czego nawet nie jesteśmy w stanie nazwać i wyrazić.

Dzięki bogactwu prac Ewy Latkowskiej-Żychskiej proces ich recepcji jest inspirujący i złożony. Uruchamiamy w nim zmysły i operacje intelektualne – najpierw podążamy w głąb za naszymi wrażeniami wzrokowymi, by podać się sugestii ekspresji lub budować sferę semantycznych odniesień, potem chłoniemy detal dostrzegalny w zbliżeniu, by wreszcie zatopić się w strukturze. Często doświadczamy jej organicznie, jakby przez skórę, poprzez przeniesienie podświadomie wzorca, jaki stanowi natura, w przestrzeń naszego organizmu. Barwne motywy kreowane na papierze to szczególnie zapis, budowany przez ślady ruchów ręki artystki. Konstruując dzieło, Ewa Latkowska-Żychska czerpie, zagarnia i rozlewa porcje organicznej masy; gestem oddaje emocje i energię skumulowane wcześniej dzięki kontaktowi z naturą.

Ilustracje wchodzące w skład ksiąg oraz mniejsze niezależne prace prezentowane podczas wystawy to ręcznie czerpane papiery zrealizowane techniką japońską z materiałów pochodzenia roślinnego, głównie z rozmoconych włókien kozo. Ewa Latkowska-Żychska praktykując i doskonaląc umiejętności warsztatowe, szanując tradycyjną metodę czerpania papieru, starała się wypracować swoją własną technikę, której najbardziej zaskakującym i najbardziej charakterystycznym elementem jest komplementarność etapu technologicznego (powstawanie papieru) i twórczego (powstawanie barwnego obrazu). Akt twórczy dopełnia się wraz z kolejnymi zanurzeniami sita w barwnych roztworach, warstwa papieru jest uzupełniana następną porcją zawiesiny, wypełnia się treścią. Prace mniejszych rozmiarów cechują kompozycje kolorystyczne zorganizowane wokół szczególnej palety barw. O dominancie tonów błękitnych czy różowych bądź czerwonych niewątpliwie decydują założenia plastyczne, ale zważywszy na fakt, że motywy obrazowe cechuje także stosunkowo większa sugestywność, prace te skłaniają do bardziej konkretnych – związanych z określoną symboliką – interpretacji. Wydaje się, że są to też dzieła bardziej osobiste.

Już wcześniejsze serie prac mocno odwoływały się do binarności lunarno-solarnej oraz związanych z taką symboliką wartości. W ten sposób artystka wyraziście nawiązuje do szeroko pojętych związków człowieka z naturą. W przyrodzie rytm związany z prawem cyklicznego stawania się podkreślają ciągle obecne w twórczości Ewy Latkowskiej-Żychskiej motywy wody, deszczu, roślinności, wegetacji, płodności i urodzaju. Księżyc i słońce stają się symbolami sił sprawczych związanych także z cyklicznością zjawisk typowych dla egzystencji człowieka. Ostatnie prace jeszcze mocniej każą myśleć o procesie narodzin i trwania, o cielesności i popędach, o żywiole miłości jako źródle życia.

Błękit i czerwień, męskie i żeńskie, woda i ogień, dyscyplina i spontaniczność, żywoły intelektu i miłości – wartości te w dziełach Ewy Latkowskiej-Żychskiej walczą ze sobą i równocześnie splatają się w nieustającym procesie. Możemy powiedzieć, że tym samym artystyczny gest sprawczy nabiera wymiaru niemal magicznego. Dzięki temu gama doznań i refleksji rozciąga się w tej twórczości od tego, co materialne i cielesne, ku temu, co duchowe i metafizyczne.....

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

.....Dariusz Leńnikowski.....

To compromise blue with red

Monumental artworks, inspired by music composed by Henryk Mikołaj Górecki, accentuate road as the central motive in the recent creation by Ewa Latkowska-Żychska. This motive has always been important to her, yet the size of her recent artworks, repetition of individual elements while composing the structure, clear rhythm in placing fragments of plants intertwined with the material as well as the structure itself, result in our perception of the elements of existence, progress and transitoriness, which characterize her output.



z czerwieni / with red / atelier 2018

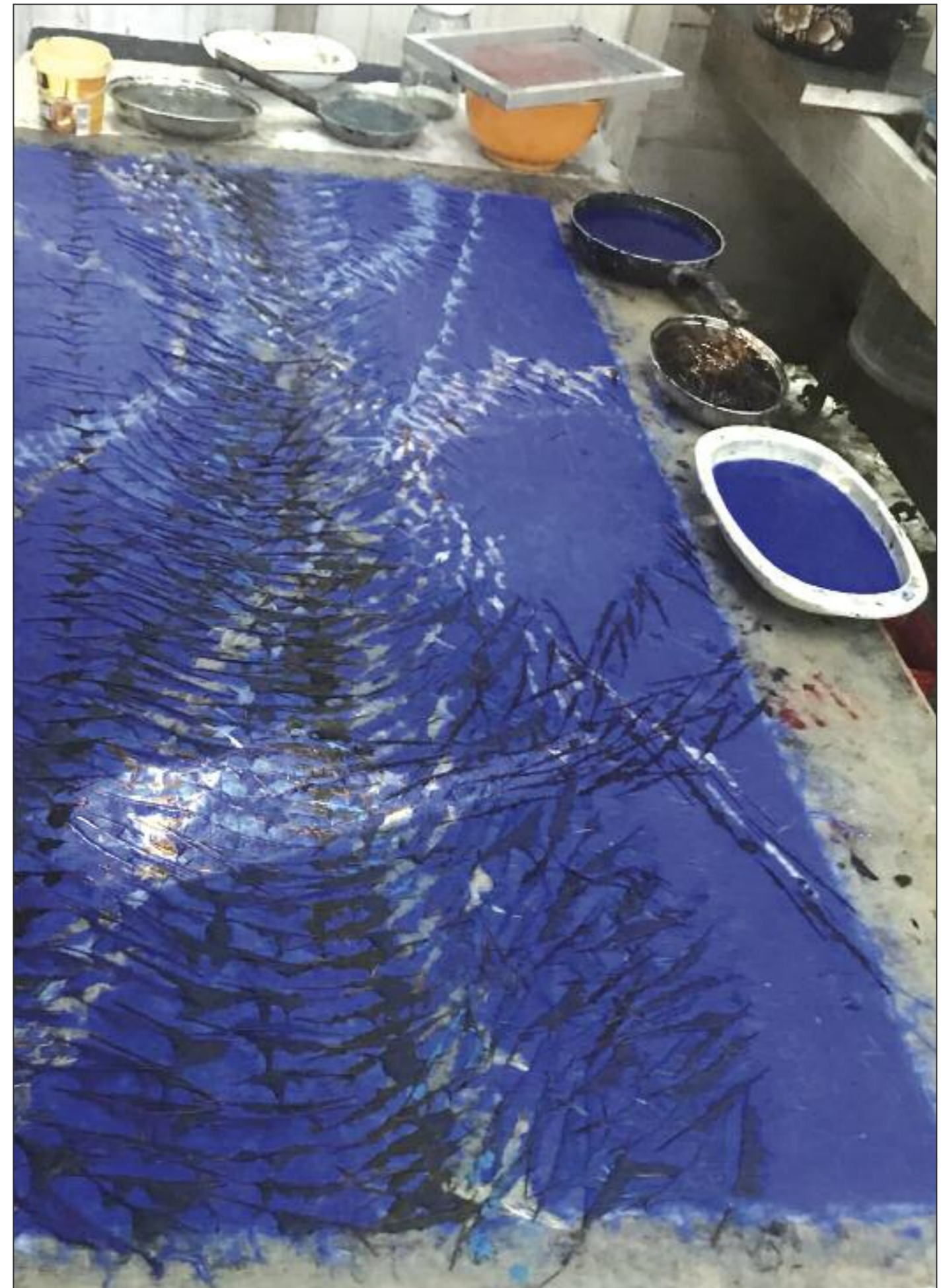
We shall see in them – although Latkowska’s masterpieces are barely allusive, newer illustrative – elements of landscape. If we think about the musical values, we can imagine a kind of visual orchestra including birch organs, sunrays measuring the rhythm, passing among tree trunks and softening the aura of the blues skies, bass accents of grey clouds disturbing the image as well as the line of melody, which unfolds as out steps print the path under our feet.

Paper compositions go beyond the area of textile art, tend towards painting and three-dimensions to form a kind of ecological assemblage. Latkowska’s paper sheets are structured like tapestries. The selection of this form and the material itself allow the artist to transpose individual emotions and experience into the art sphere.

Road, as a motive, can be found not only in suggestive representations of fragments of landscapes, but also in metaphysical layers of the composition. These works enclose highly intimate aspect of Latkowska’s life and that of the people close to her. And – of course – human being in existential perspective. Each and every of the „roads” adopts a different colour to represent diversified emotions and experiences. We also note varied relationships, also those free of dissonance and disturbance. Life, especially in urban areas, is usually closed in the frame of a simple cycle stretched between a hasty dawn and exhausted twilight. Nature is lost in everyday routine, in heavy traffic, in the chores of daily life. We don’t see modesty of the blues skies or the joyfulness of midday, or the humid green, or deep grey of the evening hours. The ancient, past cultures undisturbed by the so-called civilisation believed that all elements are intertwined in a natural way. In the artistic and spiritual philosophy of life, these elements constitute a unity. Ewa Latkowska-Żychska created a kind of local microculture in her dwelling place, and is strongly linked to it.

When the artist takes moistened fibres out of the bath tub filled with water, she grasps also the space around her. Latkowska’s works reflect the world she perceives and experiences at a daily basis. Even the materials she uses in her compositions come from the environment she lives in. Fibres gathered in the woods and meadows can easily be traced in her paper sheets – tapestries.

The artist keeps balance between her intimate contact with nature and the meditations on the existential aspects of life, universal and cardinal. No wonder that Latkowska presents her reflections in forms typical of the societies before writing culture, or in the Middle Ages, when tapestries in characteristic imagery told stories, which contributed to the identity and consciousness of a given community. The most spectacular statements are conveyed on long scrolls, like ancient symbolical messages, which entail the wisdom rooted in the canon of acknowledged cultural values.



ćwiczenia z emocji / papier ręcznie czerpany techniką własną / exercise with emotions / hand-made paper own technique / 180x90cm / 2021

Ewa Latkowska-Żychska binds individual sheets to form books. This form of presentation concludes her reflections on adopted ideas, or the underlying problem (pandemic books!), or logic and the sequence of visual progress. The selected form is very suggestive, more so that the author uses attributes of hand-made paper. We are drawn to „imperfection” of the material, harsh surface, shaggy borders of the paper sheets, as in incunabules, natural, somewhat “worn out” chromes of paper backgrounds marked by colour signs of nature. Her books remind of mysterious manu-scripts, manu-oeuvres (which they indeed are) filled with memory of the complexity and wisdom of the universe – infinite, ageless, fascinating and impossible to embrace. Sheets of paper, one after another, tell a colourful story. We face a diversity of phenomena around us, the meaning of the processes around us as well as the power of the things we are unable to name or express. The rich variety of Latkowska’s output is inspiring and complex. It stimulates our senses as well as intellectual operations: first, we follow visual impressions, then we are subject to the expressiveness of the sphere of semantic references, then, we contemplate the details at a closer look and finally, we drown in the unity of the structure. We often experience it organically, through the pores of our skin, through subconscious transmission of nature into the spheres of our organism.

Colour motives created on paper form a very special inscription left by traces of the artist’s hand. While composing her art pieces, Ewa Latkowska-Żychska starts from taking water-heavy portions of organic pulp from the bath tub, her gestures and movements convey emotions and energy earlier accumulated in her contact with natur.

Illustrations included in the books as well as smaller individual works put on show are manufactured of plant fibres, mainly kozo fibres drowned in water, known as the Japanese technique. Ewa Latkowska-Żychska has long practised and improved her skills as well as she has made an attempt to elaborate her own technique, where certain characteristic and astonishing elements of the technological stage are combined with the creative ones. Thus composed colour pictures also include bits of drownings in chromatic solutions and the layer of paper gets its meaningful contents.

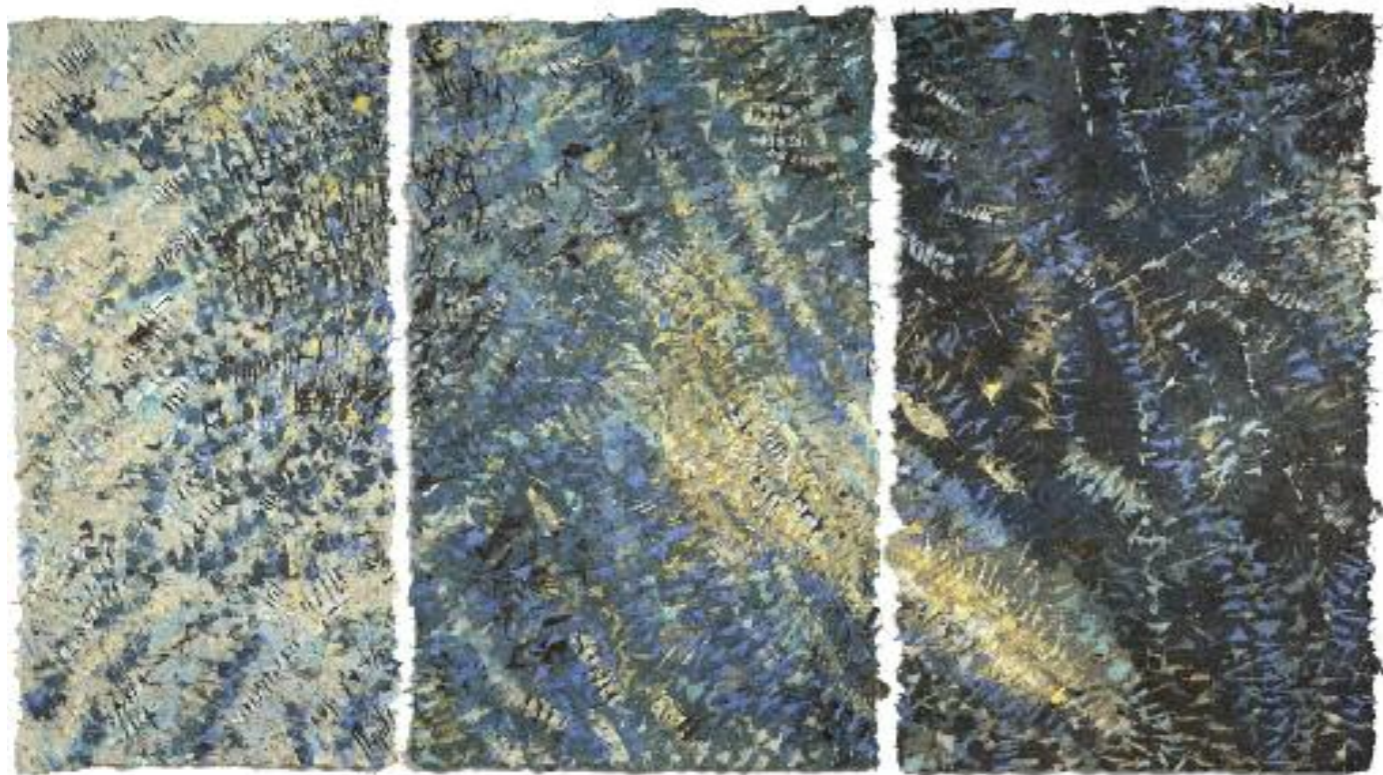
Smaller works are multi-colour compositions in a variety of chromatic scales. Visual ideas result in the selection of dominating colour in blue or pink or red; yet, picture motives are characterized by more intense suggestions and so – bearing in mind specific symbolics – we are encouraged to engage in more in-depth interpretations. These smaller works appear to be more intimate.

Some earlier cycles of works referred to the lunar-solar dichotomy and its inherent values. In this way, the artist refers to the links between man and nature, widely understood. Ewa Latkowska’s creation is marked by ever-present motives of water, rain, plants, vegetation, fertility and bounty. Moon and sun are the symbols of the forces pinned to the cyclic phenomena typical of the human existence. Her recent works stimulate our mind to turn towards the process of birth and life, body and desires as well as love as the element bearing life. Blue and red, male and female, water and fire, discipline and spontaneity, intellect and passion – these are the values, which incessantly fight and intertwine in the continuous process pictured in Ewa Latkowska’s artworks. And so, artistic gesture becomes almost magical. Here lies the wide **spectrum of emotions and reflections born from this creation – from material to the spiritual and metaphysical.**

.....
Dariusz Leśnikowski.....



szaro niebieski / papier ręcznie czerpany techniką własną / gray blue / hand-made paper own technique / 110 x 105cm / 2010



dzień dobry-dobranoc / tryptyk / papier ręcznie czerpany techniką własną /
good morning-good night / triptych / hand-made paper own technique /
170 x 83cm / 170 x 102cm / 170 x 103 cm / 2015



dzień dobry-dobranoc / wystawa-polifonia-Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju / 2017
good morning-good night / exposition-polyphony-Museum of Papermaking Duszniki Zdrój / 2017



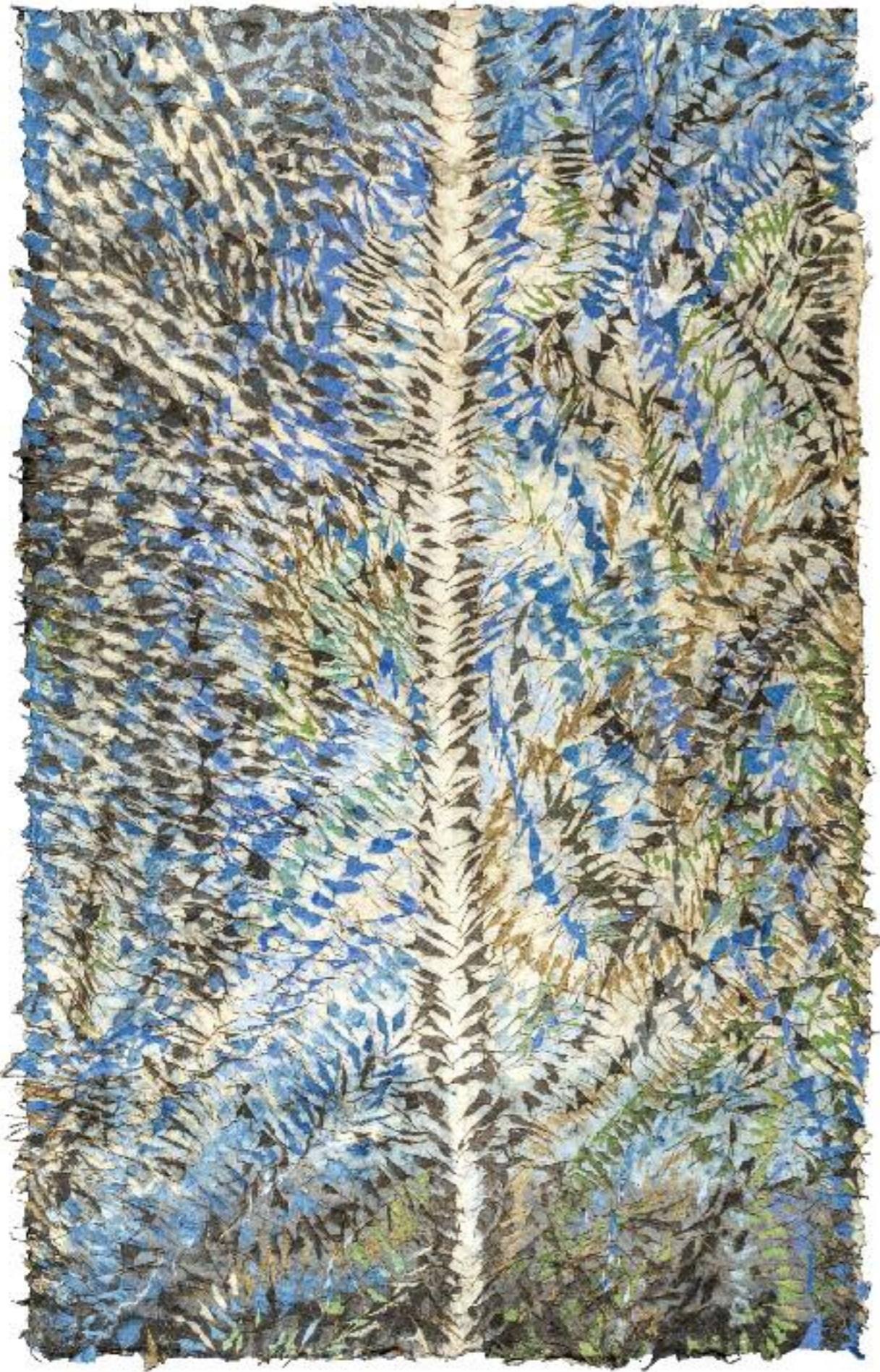
dzień dobry-dobranoc / tryptyk / papier ręcznie czerpany techniką własną / f fragment /
good morning-good night / triptych / hand-made paper own technique / 170 x 103cm / 2015



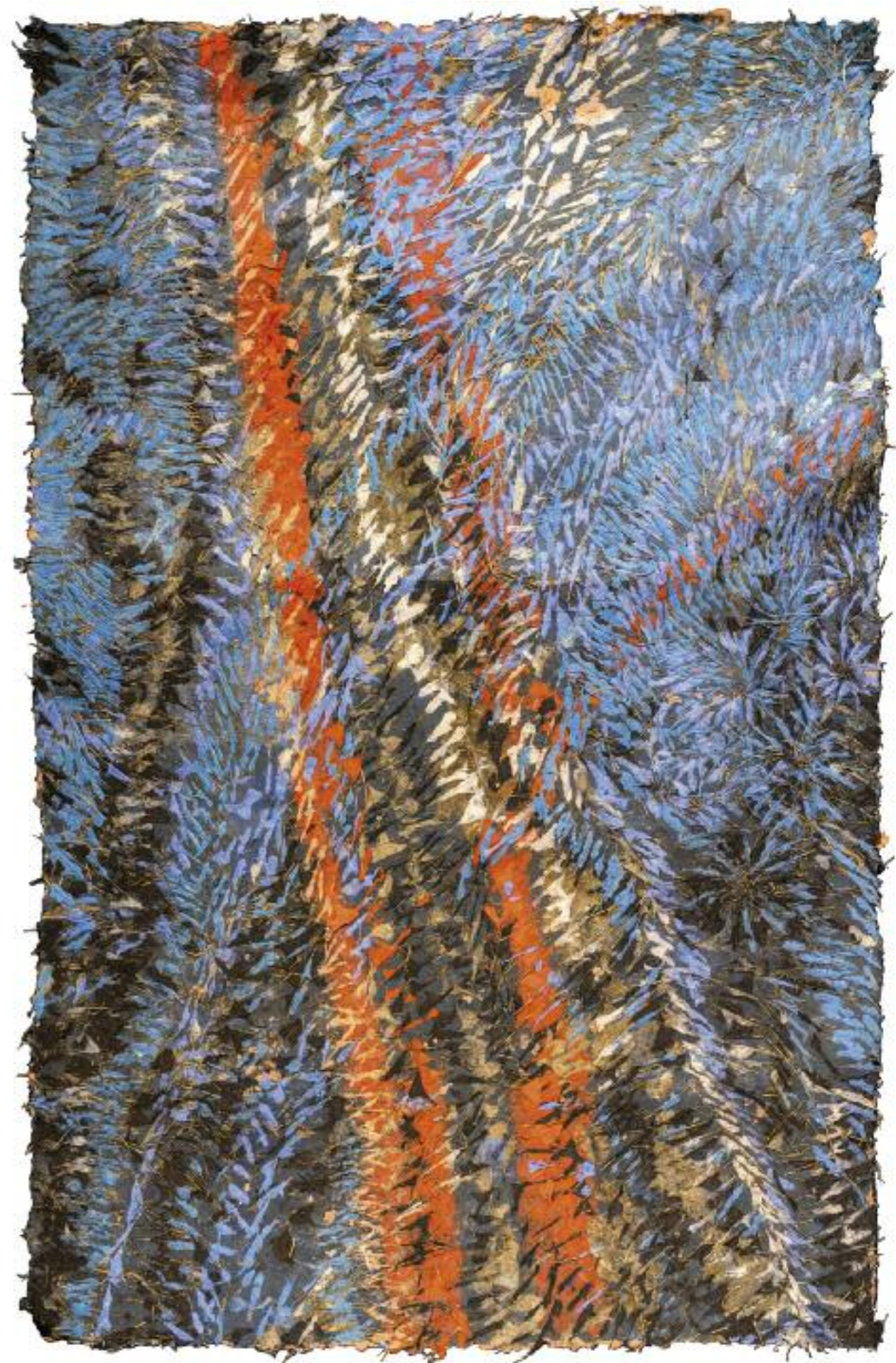
dzień dobry-dobranoc / tryptyk / papier ręcznie czerpany techniką własną / fragment /
good morning-good night / triptych / hand-made paper own technique / 170 x 83cm / 2015



dzień dobry-dobranoc / tryptyk / papier ręcznie czerpany techniką własną / fragment /
good morning-good night / triptych / hand-made paper own technique / 170 x 102cm / 2015



szukając drogi wyjścia / papier ręcznie czerpany techniką własną / looking for a way out / hand-made paper own technique / 160 x 105cm / 2020



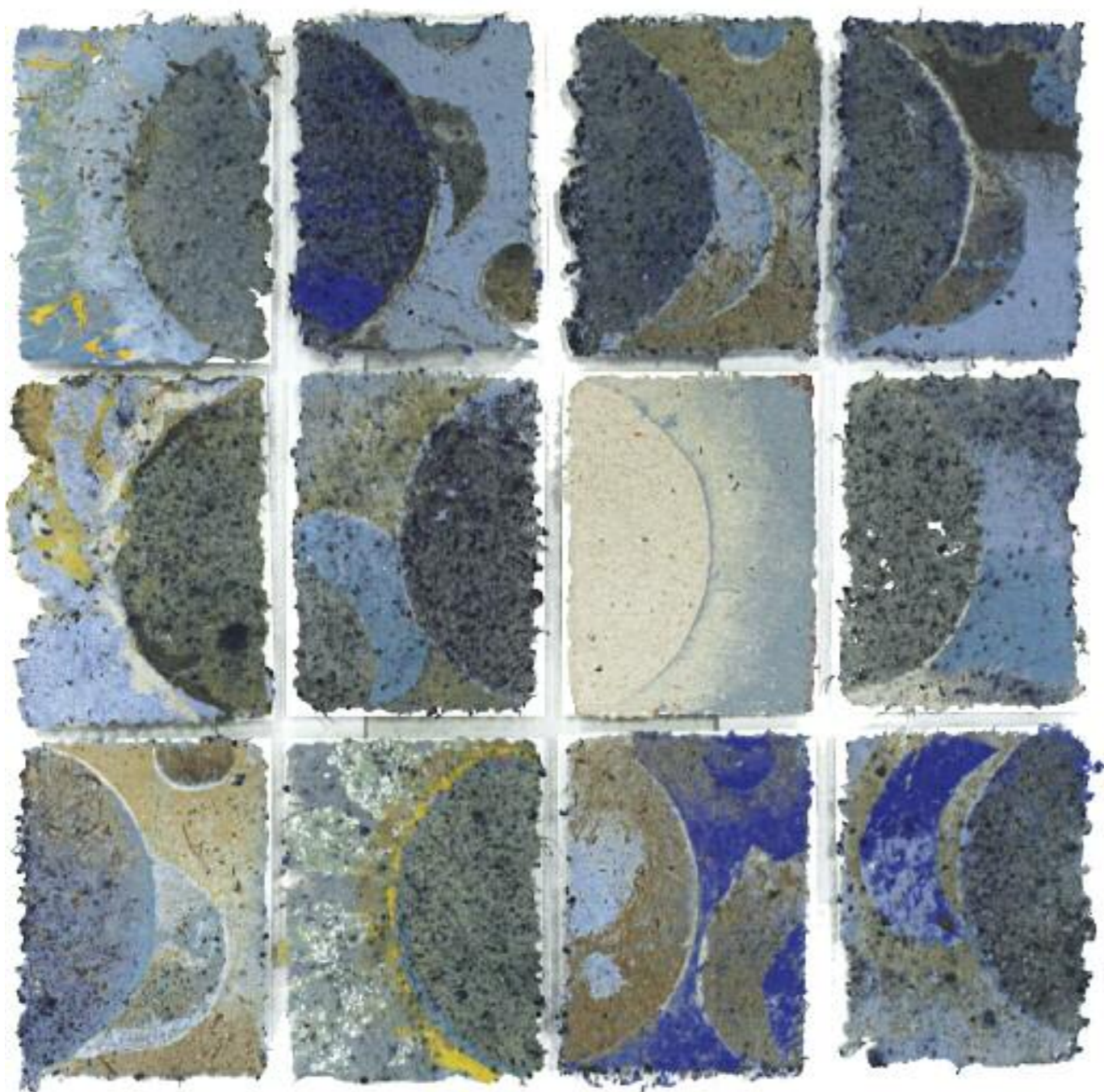
droga nadziei / papier ręcznie czerpany techniką własną / way of hope / hand-made paper own technique / 160 x 105cm / 2020



droga dla mnie / papier ręcznie czerpany techniką własną / way for me / hand-made paper own technique / 155 x 102cm / 2020



czerwony z czerwonym / papier ręcznie techniką własną / always with red / hand-made paper own technique / 160 x 105cm / 2019



księżycy/ papier ręcznie czerpany techniką japońską / 12 obiektów / każdy 44 x 32cm/
 moons / hand-made paper with japanese technique / 12 objects / 44 x 32 cm (each object) / 2015



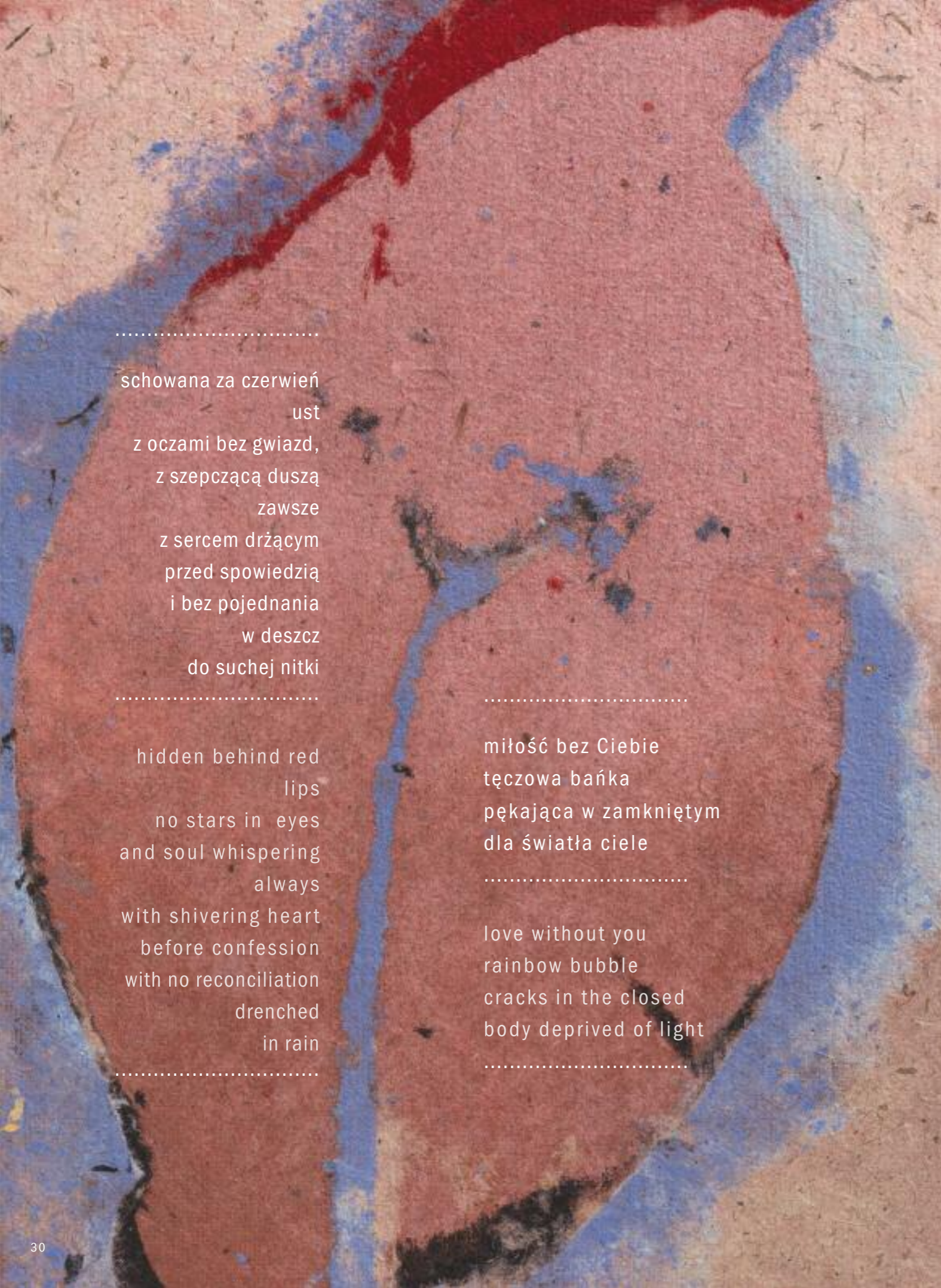
wariacje na brzozy, klawesyn i orkiestrę / tryptyk / papier ręcznie czerpany techniką własną /
 variations for birch, harpsichord and orchestra / hand-made paper own technique / 315 x 210cm / 2017



znalazłam / papier ręcznie czerpany techniką własną /
I found / hand-made paper own technique / 165 x 77cm / 2020



ćwiczenia z emocji / papier ręcznie czerpany techniką własną /
exercise with emotions / hand-made paper own technique / 180 x 90cm / 2021



.....
schowana za czerwień
 ust
z oczami bez gwiazd,
z szepczącą duszą
 zawsze
z sercem drżącym
przed spowiedzią
i bez pojednania
 w deszcz
do suchej nitki
.....

hidden behind red
 lips
no stars in eyes
and soul whispering
 always
with shivering heart
before confession
with no reconciliation
 drenched
in rain
.....

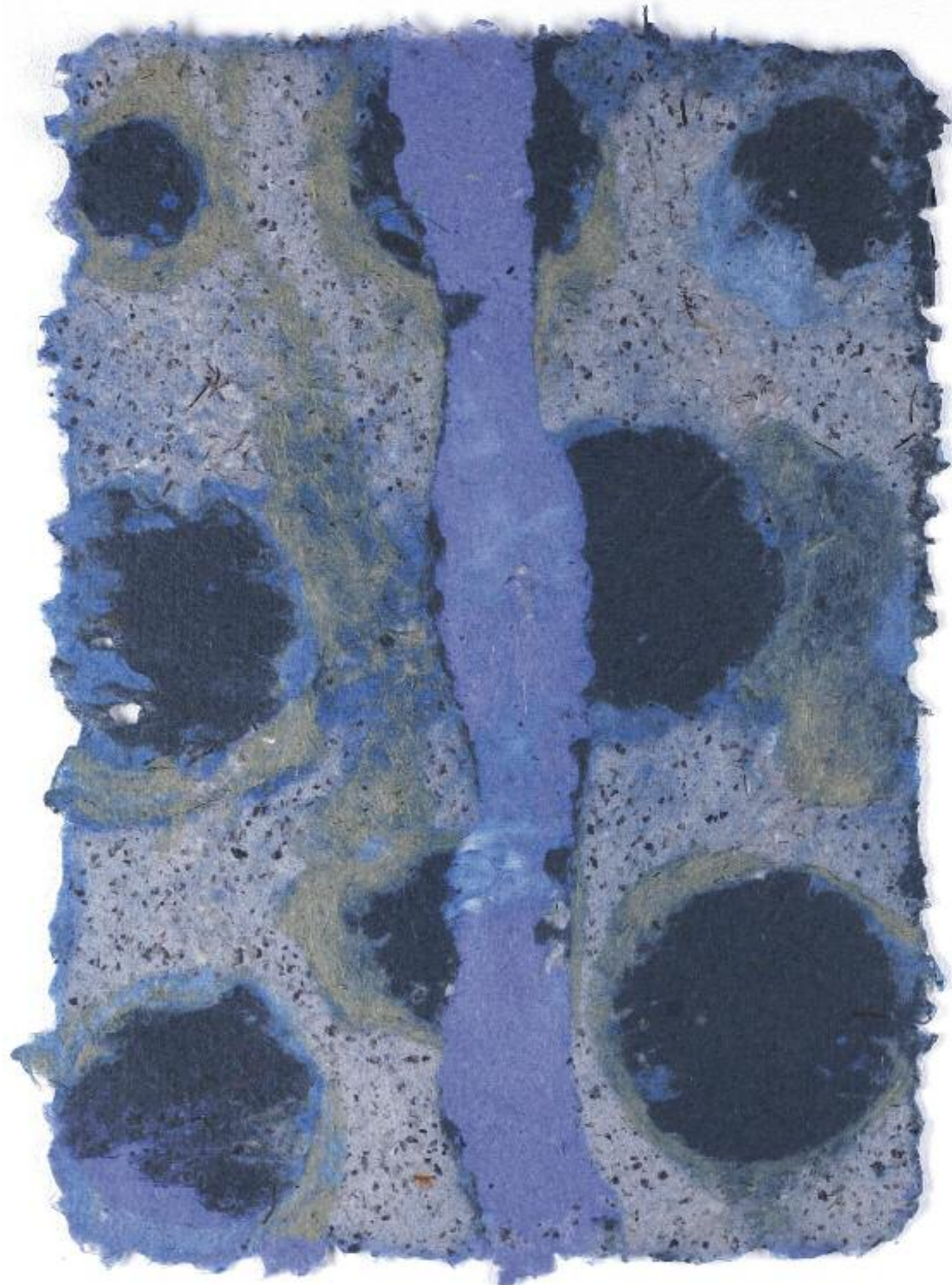
.....
miłość bez Ciebie
tęczowa bańka
pękająca w zamkniętym
dla światła ciele
.....

love without you
rainbow bubble
cracks in the closed
body deprived of light
.....





cyjan przed czerwienią / papier ręcznie czerpany techniką japońską / cyan before red / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2019



wieczór / papier ręcznie czerpany techniką japońską / evening / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2014



12 czerwca / papier ręcznie czerpany techniką japońską /
June 12 / hand-made paper with japanese technique / 30 x 21 cm / 2015



seria z 12 czerwca / papier ręcznie czerpany techniką japońską
june 12 series / hand-made paper with japanese technique / 4 / 30 x 21 cm / 2014-2016



po burzy / papier ręcznie czerpany techniką japońską / after storm / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2017



kwiat / papier ręcznie czerpany techniką japońską / flower / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2019



twoje drzewko / papier ręcznie czerpany techniką japońską / your tree / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2017



pamięć / papier ręcznie czerpany techniką japońską / memory / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2016



nasiona błękitu / papier ręcznie czerpany techniką japońską / blue seeds / hand-made paper with japanese technique 46 x 30cm / 2016



ścieżka / papier ręcznie czerpany techniką japońską / path / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2017



pejzaż z niebieską linią / papier ręcznie czerpany techniką japońską / landscape with blue line / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2016



nie kłam Pinokio / papier ręcznie czerpany techniką japońską / don't lie, Pinocchio / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2016



serce 1 / papier ręcznie czerpany techniką japońską / heart 1 / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2016



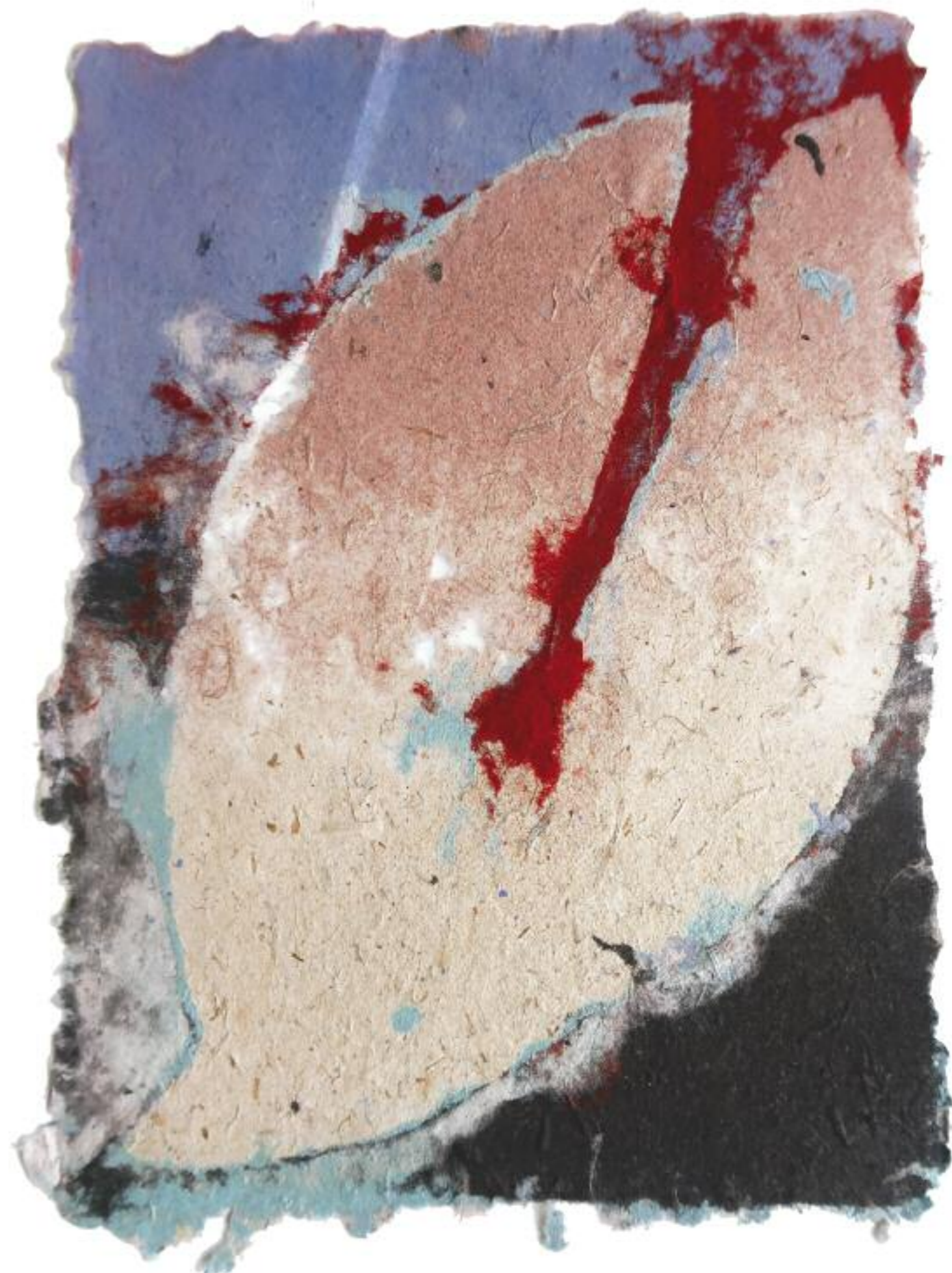
nasiona lasu / papier ręcznie czerpany techniką japońską / forest seeds / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2017



dla Alicji / papier ręcznie czerpany techniką japońską / for Alice / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2017



seria liście-1 / papier ręcznie czerpany techniką japońską / series of leaves-1 / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2016



seria liście-2 / papier ręcznie czerpany techniką japońską / series of leaves-2 / hand-made paper with japanese technique / 46 x 30cm / 2016



Energia gestu

Co jest takiego w papierze, czego nie ma żadne inne medium?

Urzekło mnie, że papier zapamiętuje struktury. Co ważne, papier powstaje przez ciągły ruch i w nim udaje się zapisać tę energię działania, która powstaje w procesie tworzenia. To nie jest możliwe w żadnej innej technice. Wszystkie nierówności są zapisem energii ruchu i emocji ciała osoby tworzącej papier. Podobną filozofię miał Antoni Starczewski, a przetransponował ją na niektóre ze swoich prac ceramicznych. U niego jednak ów zapis ruchu objawiał się w zewnętrznej formie dzieła, u mnie dotyczy właściwie głębokiej struktury obrazu. Muszę też zaznaczyć, że moje obrazy to nie malarstwo gestu, bo u mnie warstwa obrazowa nie jest zewnętrzna, nałożona. Ona wnika głęboko w papier, jest jej częścią. Dlatego nie można mówić o tych pracach malarstwo na papierze, ale malarstwo papierem.

Wspominałaś profesora Starczewskiego, jedną z legend łódzkiej ASP, który był i twoim nauczycielem. Często go przywołujesz?

Był rzeczywiście niezwykłą osobowością. Mówił mało, ale zawsze z dowcipem. Natomiast jako profesor był konkretny, mówił, co mu się podoba lub nie, ale nie tłumaczył za wiele. Przebywanie z nim to była przygoda. Mieliśmy wielu wspaniałych profesorów, od każdego czerpaliśmy coś istotnego. Na przykład Janina Tworek-Pierzgalska. Była zupełnie inną osobą od Starczewskiego. Utwierdzała nas w przekonaniu, że mamy moc sprawczą, podtrzymywała ambicje. To było bardzo nam potrzebne. Mnie szczególnie, bo byłam pod każdym względem pełna kompleksów. U niej przestałam się bać realizowania swoich pomysłów. Przeszłam do pracowni Pierzgalskiej miesiąc później niż pozostali. Wszyscy pracowali w skupieniu, ciszy, strachu, a ja nie mam narzędzi. Wzięłam nożyczki, pocięłam zdjęcie, które miałam przygotowane na zajęcia z fotografii i zaczęłam przyklejać. To był początek myślenia projektowego z wykorzystaniem fotografii.

Miałaś szczęście, że twoimi nauczycielami były wybitne osobowości. Poza wymienionymi wcześniej także Roman Modzelewski. Często przywołując swoich profesorów, mówisz o wartościach tkwiących w poszanowaniu pamięci o poprzednich pokoleniach.

Do tego grona dodałabym jeszcze Teresę Tyszkiewicz, bo to ona właśnie nauczyła mnie odwagi i dostrzegła u mnie łatwość kreacji. Profesorowie Modzelewski i Tworek-Pierzgalska kładli nacisk na wykonywanie projektów. Ja natomiast jestem osobą bardzo emocjonalną, angażuję się całą sobą w wykonanie pracy. Nie lubię skupiać się na samym projekcie i wymyślaniu. Proces myślowy, planowanie odbywa się we mnie, nie pozostawiam po nich śladu plastycznego. Kiedy już wiem, co chcę osiągnąć, zatapiam się w pracę. Właśnie to doceniła u mnie profesor Tyszkiewiczowa: swobodę kreacji bez wcześniej szych projektów, które zabijały swobodę gestu.

Pamiętam jednak, kiedy mówiłaś o wadze syntetycznego widzenia, którego nauczył Cię Roman Modzelewski.

Istotnie wymagał od studentów tej umiejętności. Należało przełożyć to, co się widzi, na syntezę widzenia, znaleźć odpowiednią formę dla obrazu. Uczył rozumienia i dostrzegania zjawiska powidoków, relacji kolorystycznych. Zarzucano mu, że wszyscy jego uczniowie podobnie malowali. To nieprawda, dawał studentom szkołę widzenia, syntetycznego myślenia. Od każdego z nas zależało, co z tym zrobimy. Lekcja syntezy dla mojej rozwichrzanej osobowości była bardzo potrzebna.

Inną lekcję otrzymałaś przez udział w słynnym niegdyś Biennale Tkainy w Lozannie. Pojechałaś tam jako młoda artystka w towarzystwie wielkich postaci.

Janina Tworek-Pierzgalska, Magdalena Abakanowicz, Stefan Popławski, Emilia Bohdziewicz i ja. Oglądałam świat z tej najwyższej półki i w nim uczestniczyłam, bo na biennale pokazywano moją pracę. To mnie bardzo otworzyło i dało wiarę, której brakowało wcześniej. Potem przyjeżdżali ludzie z zagranicy, robili wywiady, zapraszali mnie na wystawy. Pamiętam atmosferę wokół wyprawy do Szwajcarii. Oczekiwania były ogromne, a jednak pojechałam tam i byłam rozczarowana. Moje wyobrażenia były jak marzenie o miłości, na którą człowiek tak czeka. Potem bywa różnie i proza życia kradnie marzenia. Tak samo z Lozanną. Pojechałam i przeżyłam rozczarowanie.

Było związane z prezentowanymi pracami?

Wiele z nich w ogóle mi się nie podobało. Chyba byłam za młoda, żeby je docenić. W końcu pojechałam tam jako bardzo młoda dziewczyna, prosto po uczelni, zaraz po zrobieniu dyplomu. Miałam dwadzieścia siedem lat i bardzo niewiele wiedziałam. Tak dziś to oceniam.

Tkanina już na wstępie przyniosła ci sukcesy. Czy wybór tej dziedziny był świadomy?

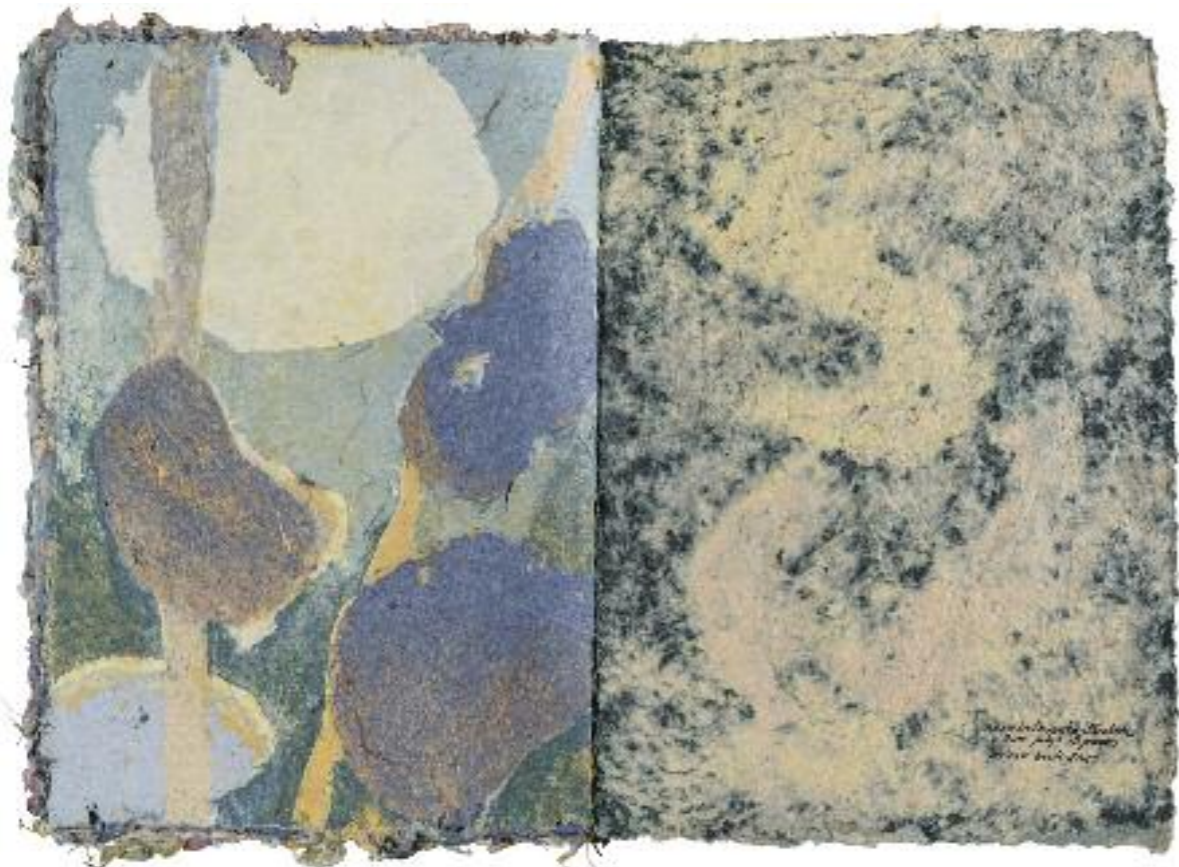
Nie. To przypadek był zupełny. Choć moje doświadczenie zawodowe może sugerować, że było odwrotnie. Przed studiami przez rok pracowałam w fabryce dywanów. Nienawidziłam tej pracy, ale pomogła mi zrozumieć ważną rzecz – że potrzebuję niezależności. Później sztuka była drogą do samopoznania i dzięki niej silniej zapragnęłam swobody. A właściwie rozumiałam, że zawsze do niej dążyłam, nawet jako dziecko. W rodzinnym domu mama zawsze pilnowała, żeby przestrzegać dobrych reguł. Przyznam, że trochę lubiłam złamać niektóre z nich. Sztuka była właśnie drogą do wyzwolenia. I wolności w sztuce poszukuję. To jest obszar, gdzie najpełniej mogłam być sobą. Sztuka jest drogą, środkiem do wyrażenia siebie, idei. Gdy zaczęłam tkąć, zauważyłam, że świetnie czuję ten sposób tworzenia. Miałam szczęście do ludzi. Nauczycieli mnie patrzeć i rozumieć, co się widzi. To była bardzo piękna szkoła – zastanowić się nad widzeniem i rozumieć naturę tego, czego doświadczamy. To była naprawdę bardzo piękna szkoła.

Takie głębokie rozumienie i odczuwanie sztuki widać w twoich pracach. Emanują one harmonią, doskonałym połączeniem tego, co w dziele sztuki ponadczasowe, z uchwyconą ulotnością chwili.

Kiedyś napisałam, że dla sztuki znaczenie ma cała droga, którą przemierzamy jako artyści, cały ten wysiłek, nie tylko efekt. Ten może być często chybiony, ale współtworzy całościowy obraz naszych myśli, uczuć. To wszystko jest wartościowe, o ile twórca jest szczery wobec siebie. Ostateczny rezultat jego działalności artystycznej jest wtedy ważny. Sztuka jest dla mnie drogą do poznania sprawcy tego wszystkiego. Swego czasu zastanawiałam się, czy Pan Bóg cieszy się, jak widzi, że ja dostrzegam i świadomie doświadczam tego, co On stworzył. Czy Go cieszy, że ja to odkrywam i widzę. Skoro do takiego świadomego doświadczania jesteśmy stworzeni i potrafimy to przelać na dzieło sztuki, to ono ma swoją harmonię.

Dotknęłaś zagadnień absolutnych i trudno uchwytanych. A to kieruje moje myśli do innego zagadnienia – światła.

Światło, tak, jest kluczowe. Ale ja też i mrok bardzo szanuję. Miewam noce bezsenne albo takie półsenne i przychodzą do mnie nocne strachy. Chyba każdy tego uświadczył. Wtedy mrok też wydaje mi się uroczy. A jednak światło jest przebudzeniem, przywróceniem do życia, co można rozumieć, obserwując budzący się dzień.



June July / książka z obrazami / okładka i 15 stron / papier ręcznie czerpany techniką japońską /
June July / picture book / cover and 15 pages / hand-made paper with japanese technique / 44 x 32cm / 2021

Światło jest na tyle efemeryczne, że tak naprawdę chyba najtrudniej jest je wyrazić w sztuce. Bo przecież nie chodzi tylko o kontrasty i barwy, ale o energię, którą ja dostrzegam w twoich pracach.

Światło jest niewymierne, chociaż prędkość światła jest wyliczona, podobnie jak odległości do gwiazd. A jednak jest czymś nieuchwytnym, podobnie jak uczucia. Te z kolei tworzą następną opowieść. Nad tą sferą zastanawiam się bardzo poważnie. Szczególnie nad uczuciami, które spotykają człowieka na nie nieprzygotowanego i wywracają mu świat. Z tych moich przemyśleń powstały papiery. Oną mają w sobie zaklętą tajemnicę, przez którą chciałam się dostać do uczuć. Dlatego niektóre rezultaty były dla mnie zaskakujące. Na przykład, myślałam o naturze, uczuciach z nią związanych, a efekt przynosił formy, które inni odczytywali jako kobiece kształty. Taki nieświadomiony pierwiastek żeński dominujący w moich przemyśleniach i objawiający się w mojej sztuce.

Mówisz o papierach, a jednak, gdy patrzę na twoje prace, nie rzuca się w oczy technika wykonania. Widać obraz jako całość. To chyba oznacza, że w każdej dziedzinie sztuki, którą się posługujesz, poruszasz te same problemy.

To jest wielki komplement. Ludzie mówią o papierze, mówią o tkaninie, a nie mówią o sztuce. Przecież papier, pędzel czy dłuto to tylko posłuszne narzędzie.

Papier poprzez różnorodność form wydaje się jeszcze nie do końca zdefiniowaną dyscypliną – prace z papieru były prezentowane na wydarzeniach związanych z tkaniną

Przez dalsze pokrewieństwo, tu kluczowa jest sprawa przeplotu. W papierze przeplot jest przypadkowy, a jednak uznano go za wystarczający dowód na wspólne pochodzenie z tkaniną. Jest to oczywiście nieco na wyrost, jednak papier nigdzie nie pasował, a nowoczesna tkanina artystyczna od dawna była nastawiona na eksperyment. Co jest bardzo dobre dla sztuki stało się powszechne. Nawet definicja malarstwa dzisiaj nie jest tak jednoznaczna. Czy malarstwo powstaje wówczas, gdy artysta trzyma pędzel? A może to kwestia mieszania kolorów. Na przykład na palecie. A przecież można światłem mieszać kolory. W rezultacie trzeba uznać, że te kwestie są drugorzędne. Istotą sztuki, każdej z jej dziedzin, jest świadomość twórcy. Wszystko do niej się sprowadza, a technika i materia, którą się posługuje, to tylko narzędzie.

A to że wyszłaś z tkaniny ma jakieś przełożenie na twój stosunek do papieru?

Tak, moje papiery zaczynają być podobne do gobelinów. A te z kolei wyphywają z malarstwa. Zawsze tęskniłam do malarstwa, bo mam duszę malarską i moje tkaniny są nim nasycone. A i duże papiery powstały z tej filozofii – to płaszczyzna nasycona takimi drobnymi rozwiązaniami malarskimi, jakby wiele pejzaży podporządkowanych jednemu dużemu, o którym chcę powiedzieć.

Czyli jest to rodzaj nałożenia różnych klisz?

Tak, nasylenie płaszczyzny różnymi widzeniami, zapamiętanymi obrazami i detalami.



stworzenie księżycy / książka 13 stron / papier ręcznie czerpany techniką japońską /
moon creation / book cover and 13 pages / hand-made paper with japanese technique / 44 x 32cm / 2021

Malarskość, świadomość, wybór narzędzi. Mówisz o tym, a przecież wspominałaś, że papier to specyficzna struktura, która zapamiętuje gesty. Tkanina daje takie możliwości uchwycenia chwili i ruchu?

Narzędzia wybiera się po to, by najlepiej wyrazić swoje myśli i pragnienia. A jednak podstawa jest wspólna. Dla przykładu papier japoński robi się szybko, wymaga jednorazowych decyzji. Tkaniny może dają większą tolerancję dla błędów, który można naprawić, ale ja swoje tkaniny robiłam bez projektu i nigdy nic nie prułam. Miałam co najwyżej szkice określające generalne założenie. Na przykład, że maluję księżycowe krajobrazy. One tak naprawdę wyrażały te wszystkie stany, wszystkie widzenia podporządkowane jednej formie, która też jest nasycona drobnymi spojrzeniami. Moje krajobrazy nie pokazywały konkretnego widoku. Takie, które pokazują rzeczywiste krajobrazy, uważam w gruncie rzeczy za nieprawdziwe, bo jest to literatura, a nie widzenie. Moja sztuka opiera się na widzeniu. Wielu malarzy snuje historie, ale jak odrzucić się z tych opowieści różne wątki narracyjne, to niewiele pozostaje. Picasso też się tego nie ustrzegł. W jego obrazach corridy jest tak wiele narracji, że poszczególne motywy obrazu rozczarowują formą. Nie da się ich odseparować. A Modzelewski nauczył mnie innego widzenia, w którym chwyta się całość.

Czyli dochodzimy do tego, że tak naprawdę to, czy jest to tkanina, papier czy fotografia, to wszystko jedno?

Tak, to jest dokładnie wszystko jedno, bo chcę opowiedzieć o tym, co ja widzę i ten zachwyt mój nad całością i nad detalem. Tak jak w makro- i mikroskali, wszechświat jest tak zbudowany. Jesteśmy takim pokoleniem, które może zajrzeć do wnętrza komórki, do kosmosu i się okazuje, że to podobne struktury istnieją w małej i dużej skali. Mam to szczęście, że tak się przyglądam światu. Potrafię łączyć te tak odległe skale. Jest to zarówno analityczne, jak i syntetyczne spojrzenie, które, o ile nie wyraża się ilustracyjnie, prowadzi do prawdy.

Jak, biorąc pod uwagę całościowe spojrzenie na sztukę, ewoluowało twoje podejście do papieru?

Początkowo nie chciałam się nim zajmować. Taka wynikała konieczność związana z moją pracą. Musiałam się wiele nauczyć. Była to miłość z rozsądku, ale z czasem pokochałam papier szczerze, co pozwoliło mi szybko się rozwijać i odnaleźć spełnienie. Zabrało mi około pięciu lat, aż nauczyłam się rozumieć papier i wnikać w jego strukturę, widzieć tę materię. Przełom nastąpił, kiedy zaproszono mnie na 11. Międzynarodowe Triennale Tkaniny w Łodzi w 2004 r. Brałam udział w poprzedzających je edycjach i prezentowałam tam swoje tkaniny. Przygotowując tym razem pracę, zaczęłam myśleć dużym formatem papieru i już nie chciałam wracać do tkaniny.

Z tego, co mówisz, tkanina była dla ciebie naturalnym wyborem, w jakiś sposób tkwiła w tobie. Natomiast do papieru dojrzywałaś w długim procesie.

Musiałam się go nauczyć, ale tkaniny też musiałam się nauczyć.

Chodzi mi o takie emocjonalne podejście. Czy zmieniło się twoje rozumienie samej techniki pod wpływem tego, że coraz bardziej ją poznawałaś?

Na pewno tak. To ujawniło się w japońskim papierze. Realizuję w tej metodzie małe formaty, a te wymagają szybkich decyzji, które pokazują prawdę o tym, co mam w sobie. Duże papiery są podobne w myśleniu do tkanin. Wymagają długiego procesu i przemyśleń. W małych wiele działań wychodzi automatycznie, a jakoś rezultatów wynika wprost z tych wartości intelektualnych i emocjonalnych, które masz w większym lub mniejszym stopniu. Bardzo mi się podoba, że u mnie nie dominuje technika, bo ona, uważam, powinna być służebna. To nie znaczy, żebym nie doceniała umiejętności posługiwania się nią.

Wydaje mi się, że bolączką wielu współczesnych artystów jest jednak brak poszanowania techniki. Panuje wymóg szybkiego rezultatu.

Ja też myślę dużo na ten temat. Papier jest takim medium, w którym bardzo szybko można odnieść sukces wykonawczy. To jest niebezpieczne, szczególnie że sztuka w społeczeństwie, które hurtowo musi pozbywać się kompleksów, zmieniała się w filozofię, także wśród odbiorców sztuki, wedle której każdy może realizować się artystycznie „trochę lepiej lub gorzej”. Widzę to najczęściej wśród osób, które kończą różne kursy. Bardzo szybko osiągają rezultaty dla nich zadowalające. A że nie potrafią ich ocenić pod kątem jakości artystycznej, są przekonani, że tworzą sztukę. Papier niekiedy jawi się jako samogrające skrzypce, a to jest bardzo niebezpieczny instrument.

Lekarstwem na to jest szlachetność wykonawcza, którą bardzo doceniam. Moje gobeliny bardzo wiele zawdzięczają warstwie wykonawczej i ja się tym szczęję. Podobnie papiery, bo są naprawdę dobrze zrobione. Bardzo cenię sobie wykonawczość, która musi być połączona ze sztuką. Dlatego długo nie potrafiłam docenić performance`u. Jest w nim potężny obszar dla oszustwa. Oczywiście takie postaci jak Kantor czy Marina Abramowicz wiele wnoszą do naszego rozumienia sztuki, bo wiele wymagają od siebie

Wydaje mi się, że poza samym wykonawstwem ważny jest też proces selekcji. Artysta nie zawsze ma odpowiedni dystans do swojej pracy. Przecież w tkaninie występuje ten sam problem. Oczywiście jest to technika trudna, jednak wciąż spotykamy prace, które z niezrozumiałych powodów pokazywane są w głównym nurcie.

W ogóle jest problem z selekcją sztuki, co wynika z niskiego poziomu wyedukowania, a co za tym idzie świadomości artystycznej. I nie mówię tu tylko o artystach. Stąd bierze się przekonanie, że każdy może tworzyć lepiej czy gorzej. Przez to pojawił się natłok amatorów, a ci jeszcze bardziej obniżyli ogólny poziom sztuki. Sztuka amatorska, po prostu, często zamyka drogę do rozumienia. Pracę i wysiłek intelektualny zastępuje buta amatorszczyzny. Kiedyś ogłoszono konkurs na wiersz o Łodzi i ktoś przesłał frazę: „O Matko Boska, jaka piękna ta Piotrkowska”. Taka bezczelność w upublicznianiu swojej ignorancji stworzyła ogromny bałagan także w realizacji i odbiorze sztuk wizualnych. Prace obudowuje się treścią, choć same niewiele mówią. I tak mamy sytuacje, że dla sześciu skleconych patyków trzeba zrobić skrzynię z litego drewna, żeby nie pogubiły gdzieś po drodze swojego przesłania artystycznego. W sztuce papieru też dostrzegam takie niebezpieczeństwo. Do niedawna funkcjonował zachwyty nad papierami, w których dominowała uroda kwiatków do nich dosypanych i radosna wolność wykonawcza wynikająca z atrakcyjności samego tworzywa. Na szczęście, coraz częściej odróżnia się sztukę papieru od galanterii. W Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju po wielu latach zrobiono pierwszą w Polsce prawdziwą i piękną galerię sztuki papieru. Pytano mnie często, co to za sztuka, ten papier? Ale tak było niegdyś i z tkaniną. Artystom tkaczom zadawano pytanie, czy ich prace kładzie się na podłogę czy na kanapę. Takie utylitarne myślenie. I tu znów wróć do wykonawstwa. Kunszt w pracy artystycznej pozwala takie pytania wyeliminować, bo od razu uwidacznia dzieło sztuki. Tak było od wieków, dlatego te dzieła do dziś nas wzruszają.

Czy nie sądzisz, że podejście do papieru wpływa z myślenia technikami? Podział na dziedziny ważne, jak malarstwo, spychał inne, jak niegdyś tkaninę, do roli służebnej. Stąd na przykład w tkaninie naśladowanie malarstwa.

To prawda. Doświadczam tego w bardzo w konkretnych sytuacjach. Czasami nie jestem przyjmowana na wystawy papieru, bo moje prace uznane są za malarstwo na papierze. Osoby, które decydują, nie mają pojęcia, że są one zrobione z głęboką refleksją nad strukturą papieru i możliwościami, jakie on daje. W innych sytuacjach nie jestem akceptowana, bo kuratorzy wystaw malarskich przyjmują, że moje prace to papier, więc coś gorszego. A najważniejsza jest sztuka, siła jej wyrazu, która musi przemawiać za pomocą obrazu stworzonego z pełnym wykorzystaniem dostępnych środków. Papier jest takim środkiem, który, odpowiednio wykorzystany, ujawnia swoją naturę.

Kiedy zaczyna się sztuka?

Sztuka zaczyna się wtedy, gdy mogę wyrazić uczucia, myśli. To pojęcia, których nie da się zobaczyć bezpośrednio. Obraz jest ich syntezą, a i sztuka w ogóle jest syntezą. Patrzysz na obraz i masz, tak jak w myśli, wiele w jednym. Dzieło sztuki musi być wielokrotnie nasycone i budzić emocje. Oczywiście, odczucia zależą od osoby, która jest odbiorcą sztuki. Artysta kieruje myśli odbiorcy ku pewnym problemom, ale to od odbiorcy zależy, jak wiele dzieło w nim poruszy. Dlatego ważna w procesie tworzenia i odczytywania sztuki jest edukacja. Sztuka właściwie powinna być sfinalizowaniem procesu uczenia.

W waszej pracowni uczą się osoby z różnych katedr: od mody po grafikę. Czy widzisz różnicę w ich stosunku do papieru?

Widzę różnicę, ale ważniejsze jest to, co studenci wnoszą do swojej działalności przez pracę z papierem. Miałam niedawno studentkę z grafiki, która robiła papiery jako dopełnienie prac graficznych. W pewnym momencie wyszło jej, że te struktury papieru wchodziły w struktury graficzne, które ona powoływała. Tak powstała wartość trzecia, przez rodzaj reakcji sztuki, w której papier dołożył ważny element do warstwy graficznej.

Pracujesz z Magdą Soboń, która przez wiele lat była twoją asystentką, teraz prowadzi studentów samodzielnie. Jak różni się wasze podejście do papieru?

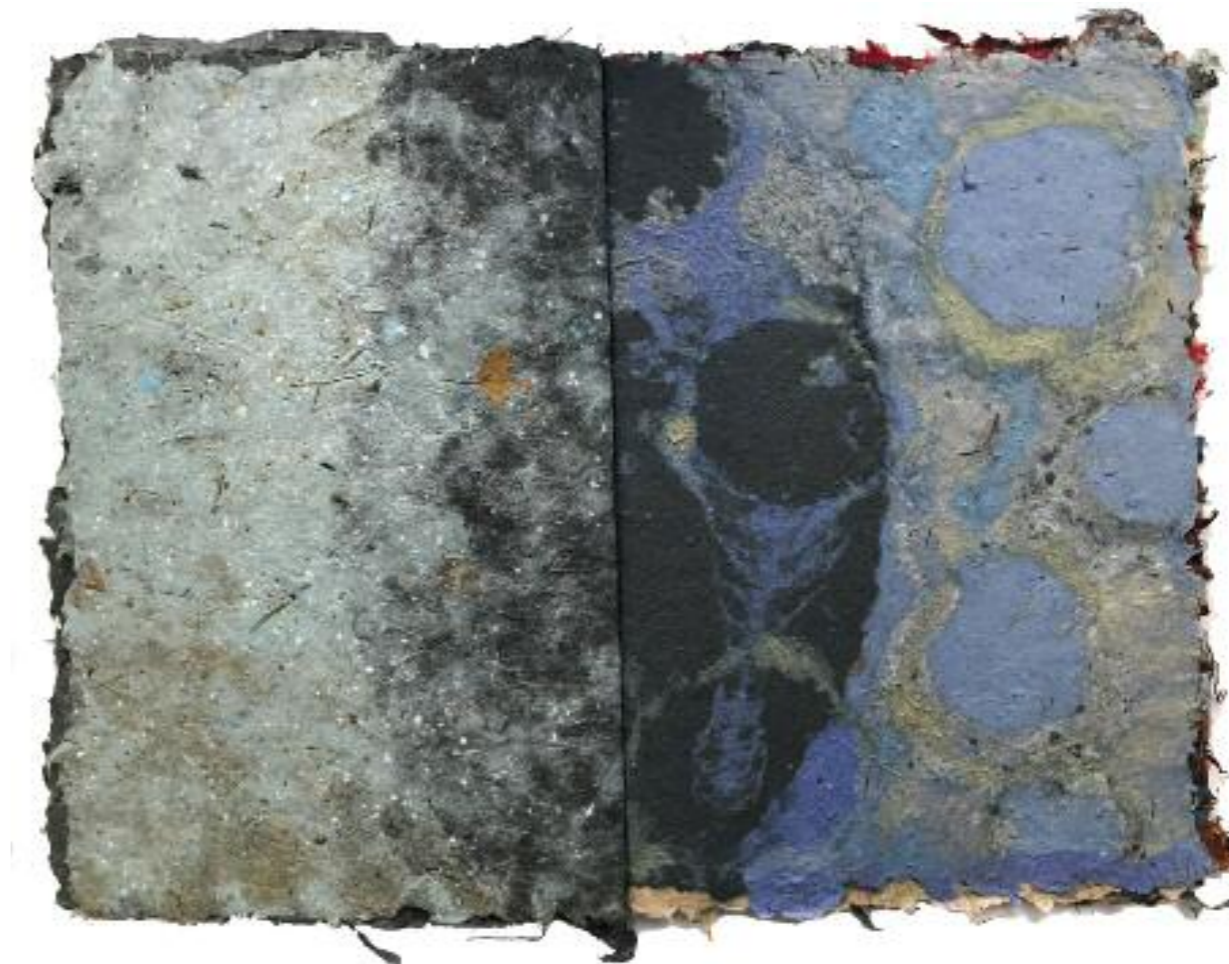
Ja jestem otwarta, spontaniczna i bardzo emocjonalna. Biorę, co przynosi życie, i to dźwigam, inaczej nie dałabym sobie rady z papierem i całą tą zmianą od tkaniny do papieru. Magda jest osobą wyważoną i bardziej niż ja przewidującą. Poszerzyła tę pracownię o bardzo silny profesjonalny aspekt wykonawczy. Pozyskała dużo maszyn, które dały nowe możliwości realizacji prac. W sztuce Magda kształtuje swoje światy przez obserwację, a potem dokładną analizę. Na przykład jej cykl planet. Każdą starała się zinterpretować i zobrazować w specyficzny sposób materialnością papieru. Takie wnikanie w tę materialność jest dla niej charakterystyczne i bardzo cenne dydaktycznie. Uważam, że będzie doskonale kontynuowała i rozbudowywała program tej pracowni. Dla przykładu, Magda rozwija wątek wzorniczy, przemysłowy. Ten aspekt przynależności do rzemiosła ciągle był w tkaninie przepracowywany, teraz w papierze jest bardzo istotny i praktyczny. Ja natomiast jestem mało praktyczna, pozwalam studentom trochę zwariować. Magda bardziej odpowiada na potrzeby współczesności, w których niekiedy sztuka nie pełni nadrzędnej roli. To są efekty zmian ogólnych, widocznych w ASP już od jakiegoś czasu.

Jak w ogóle postrzegasz rolę uczelni, która przecież musiała ulec zmianie przez lata twojej pracy?

Dla mnie Akademia jest miejscem, gdzie się uczy kreatywności. Ludzie, którzy się z niej wywodzą, bardzo często sprawdzają się w innych zawodach. Tu uczą się ryzyka, samodzielności, kreatywności. To potrzebne w każdej dziedzinie życia, a szczególnie artystom, bo niewielu z nich będzie się realizować w sztuce. Kiedyś Akademia była domem. Siedziało się do nocy i pracowało. Dziś studenci przychodzą na godzinę dziewiątą i po dwóch godzinach wychodzą, bo mają inne zajęcia, zbierają jakieś punkty, wszystko jest boleśnie policzalne. Na szczęście wciąż jeszcze są tacy, którzy okazują prawdziwe zaangażowanie. Sprawdzałam jakiś czas temu historię pracowni i odkryłam, jak wiele osób, znanych dziś i nagradzanych, otarło się o nią.

Co jest najważniejsze dla ciebie w roli pedagoga? Co chciałabyś przekazać studentom?

Oczywiście uczyć podstaw, zasad, to bardzo ważne. Ale wchodzę ze studentami także w osobiste relacje. Dzielimy się swoimi światami. W ramach ćwiczeń daję moim uczniom zadania, powiedzmy, poetyckie. Pracuję na zasadzie relacji mistrz i uczeń. Staram się ich otworzyć i nauczyć odwagi. Oni z wielkim szacunkiem odnoszą się do mnie mimo mojego niekonwencjonalnego sposobu bycia. Ja szanuję ich prawo do młodości i wolności wyborów. Praca nad poszukiwaniem płaszczyzny porozumienia powinna być interesująca dla obydwu stron. Co im chciałabym przekazać? Taką poetykę postrzegania świata, bo okraść kogoś z miłości czy poezji uważam za barbarzyństwo.



książka z czerwieni / strony książki / papier ręcznie czerpany techniką japońską / book with red / pages of the book / hand-made paper with japanese technique / 40 x 30cm / 2021

Energy of gesture

What is so unique about paper that cannot be found in any other medium?

I was drawn to its memory of structure. Moreover, paper is born in motion and, it seems, that it retains this particular kinetic energy that is born in the process of creation. It is not possible in any other technique. All the irregularities are the record of motion and emotion contained in the body movements of someone who makes paper. Antoni Starczewski had the same philosophy, which he used in his ceramic artworks. Yet, in his case, the record of motion was contained in the outer form of the item. In my case, it refers to the deeper structure of the picture. I have to point out that my pictures are not gesture paintings, because in my works the picture layer is not outside, but is overlaid. It penetrates paper very deep and becomes part. Therefore, I would rather say that these are not paintings on paper, but paintings with paper.

You have mentioned Antoni Starczewski, one of the legends of the Łódź Academy of Fine Arts and Design, who was your professor. You seem to often refer to him.

He was a very extraordinary individuality, indeed. He used to speak little, but he was witty. As a teacher he was concrete, he would say what he had liked or not, but he explained little. Working with him meant adventure. We had many great teachers, each of them brought something important to us. For example, Janina Tworek-Pierzgalska. She was very different from Starczewski. She used to convince us that we had implementation power, she fed our ambitions. We needed that. I especially, because I was full of complexes. In her studio I stopped to be afraid of my own creative ideas. I stepped into her studio a month later than the others. Everybody worked in silence, consideration and fear, and I had no utensils. I took scissors and cut a photo into stripes that I had prepared for the photo classes and I started to glue it. This was the beginning of my way of design with the use of photography.

You were lucky to have outstanding teachers. Apart from those mentioned earlier, there was Roman Modzelewski. When talking about your teachers you underscore the value of respect for the memory about the preceding generations.

I would add here Teresa Tyszkiewicz. Modzelewski and Tworek-Pierzgalska considered design to be important part of the creative process. And I am a very emotional person, I engage myself fully in the work I am to do. I do not like to concentrate on the design and thinking out. The intellectual process, the planning stage takes place inside me, there is no visual trace left of it. When I know what I want to achieve, I submerge into work process. This was something that Professor Tyszkiewicz valued in me: the freedom of creation without earlier designs, which would kill the freedom of gesture.

Yet, I can remember you talking about the value of synthetic thinking that Roman Modzelewski brought you by.

Yes, he required this skill from his students. We had to translate what we had seen into the synthesis of vision, we had to find the appropriate form for the picture. He taught us to understand and perceive the phenomenon of after-images, chromatic relationships. His critics used to say that his students' paintings were very much alike. In fact, he offered the lesson of vision, of synthetic thinking to his students. It was up to each of us what we would do with it. My dishevelled nature needed such a lesson of synthesis.

You were taught another lesson when you first participated in the once famous Biennial of Tapestry in Lausanne. You went there as a very young artist in the company of famous established individualities.

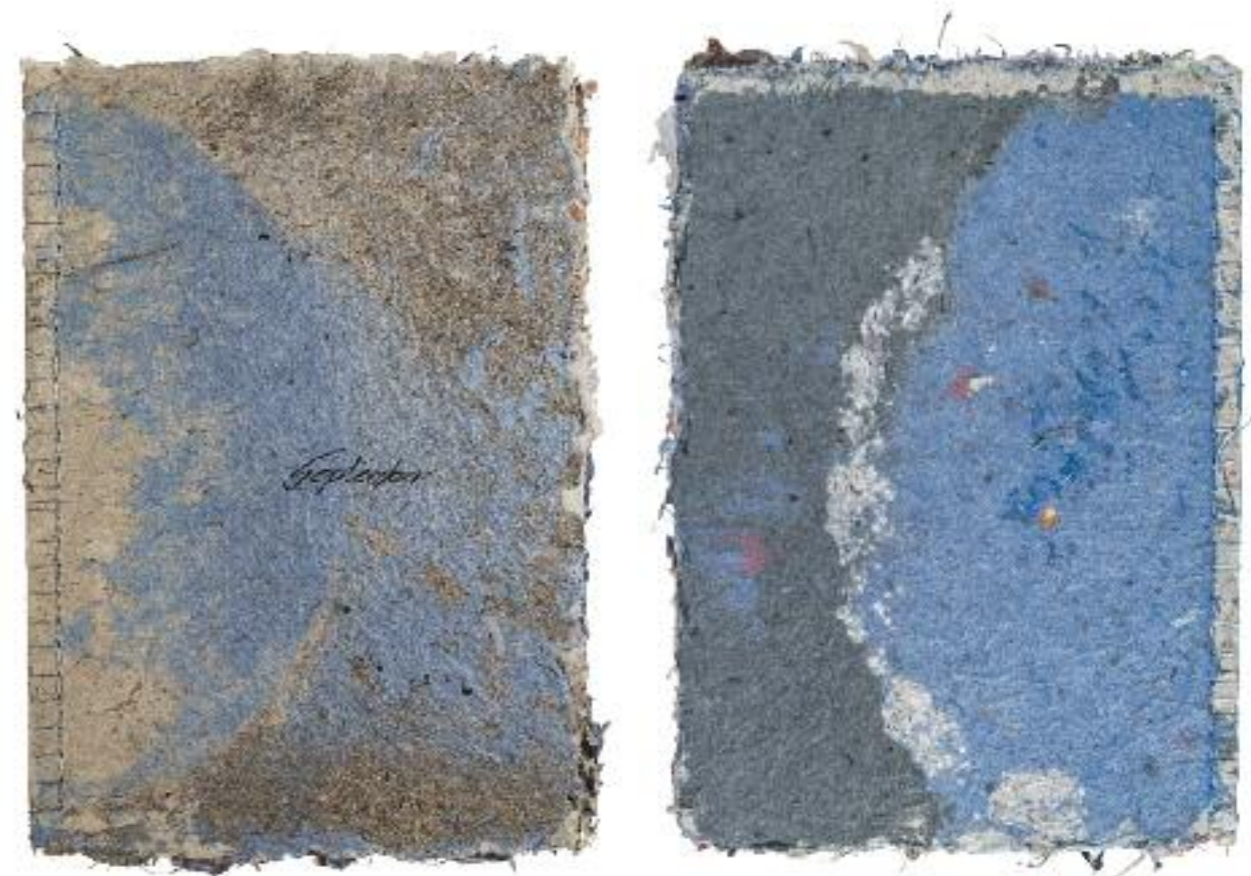
Janina Tworek-Pierzgalska, Magdalena Abakanowicz, Stefan Popławski, Emilia Bohdziewicz and I. I was allowed to observe the world from a very high perspective and took part in it, because my artwork was put on show there. It helped me to open myself and give confidence that I had lacked before. Then, people came up to me, interviewed and invited me to participate in various exhibitions. I can still remember the atmosphere around the passage to Switzerland. What great expectations those were; I went there and I was disappointed. My expectation was like a dream of a great love we all keep waiting for. Later, things turn out different and everyday chores steal the dream. That was the case with Lausanne. I went there and I returned disillusioned.

Was it related to the displayed works?

I did not like majority of them. I must have been too young to appreciate them. I went there as a very young person, just after the final exams at the Academy, after my diploma. I was twenty seven and I knew very little. That is what I think about it today.

Textile art offered you successes at the beginning. Was the choice of this discipline conscious?

No. It was a coincidence. Although my professional path may suggest otherwise. The year before my studies I was employed in a carpet manufacture. I hated the job, but it helped me to understand that I needed independence. Later, art was the path to self-recognition and I needed freedom. Well, I understood that I had always striven for it, even as a child. In my family home my mother always paid attention to observe the rules. I must admit that I liked to break some of them. Art was the road to liberation. And it is liberty that I have always searched for in art. It is the area, where I was my real self. Art is the road, the means of expressing one's own self and ideas. When I started to weave I noticed that I can feel this way of creation perfectly well. I was lucky to meet



september / stworzenie księżyca / okładki książek artystycznych / papier ręcznie czerpany techniką własną / september / moon creation / art book covers / hand-made paper own technique / 45 x 32cm / 2020

the right people at the right time. They taught me to see and understand what I had seen. It was beautiful schooling – to reflect on the vision and understand the nature of what we experience. It was a beautiful school.

Such a profound understanding and feel of art can be seen in your works. They emanate harmony, perfect combination of the timeless element in art with the ephemeral moment in time.

Once I had written that for art the whole progress we make as artists it is the effort that counts, not just the effect. It can often be mistaken, but it takes part in the overall picture of our thoughts and emotions. Everything is valuable if the artist is true to his/her own self. The final result of his/her artistic activity carries important meaning. Art is the road to recognize the maker of all. I used to ask myself whether God was joyful when He saw me perceive and consciously experience His creation. Whether He liked that I discovered and saw. If it happens that we are created to experience consciously and we are able to translate it into art, then the work of art has its inherent harmony.

You have touched the questions of the absolute and hard to define. And this turns my thoughts to another issue – light.

Light is crucial. But I also have respect for the darkness. I happen to have sleepless night or such in half-dreams when nightmares come. Each of us has experienced that. Then, twilight seems charming, too. And yet, light is the awakening, return to life, something we understand when we observe the break of daylight.

Light is ephemeral to such an extent that it is hard to express in art. It is not only contrast and colour but also energy that I see in your works.

Light is uncountable, although the speed of light was counted, just like the distances between the stars and planets. And yet, it is evasive, like feelings. They create another story. I devoted much of my reflection to this sphere. Especially feelings that encounter unprepared man and turn his/ her world upside down. My reflections gave birth to my papers. There is a hidden mystery in them, which I wanted to use to get to the feelings. Therefore, some of the results were surprising to me. For example, I was thinking about nature and the emotions it evokes, and as a result forms were born, which were read by some as female shapes. Such unconscious female element surmounts my reflections and appears in my art.

You are talking about papers, yet, when I see your works, it is not the realization technique that catches our eyes. We see the picture as a whole. It means that in every art discipline that you pursue you touch the same issues.

It is a great compliment. People talk about paper, they talk about textiles, but they do not talk about art. Paper, brush or easel are just obedient tools.

Paper, in its variety of forms, seems not a quite defined discipline – paper artefacts were displayed at textile events.

It is a distant relation, but the weave is crucial. In paper, weave is incidental, and yet experts considered it to be the proof of common origin with textiles. It is a little bit exaggerated, but paper did not fit anywhere and modern textile art lives on experiment. Which is very advantageous for this art discipline, because purity in textiles is a faulty assumption. Luckily, nowadays, there are few purists, and interdisciplinary character of modern art has prevailed. Even the definition of painting has ceased to be explicit. Do we create a painting when we keep a brush in our fingers? Or, is this a question of colour mixing. On a palette, for example. And colours can be mixed with light. As a result, we have to state that these questions are of minor importance. The essence of art is the artist's idea. All this boils down to it, and technique, material are mere tools.

Does it mean that your roots in textile art affected your approach to paper?

Yes, my papers are close to tapestries. And these grow from painting. I have always longed for painting, because my soul is in painting and my tapestries have always been rooted in it. And big papers have grown from the same philosophy – it is the flat surface filled with small painterly solutions as if many landscapes were subject to a big one, that I am going to tell about.

So, it is a kind of overlapping of several plates?

Yes, it is the saturation of surface with various visions, images and details retained in our memory. Painting, consciousness, tool selection. You are talking about them even if you have mentioned that paper is a specific structure, which records gestures. Does textile art offer similar possibilities of closing up a moment in time and motion?

You select tools in order to express best your thoughts and desires. And yet, the basis is common. For example, Japanese paper can be manufactured quickly, it requires several single decisions. Textiles offer some tolerance for mistake, which can be made up for, but I have always made my tapestries without projects and I have never ripped them. Sometimes, I made very general sketches signalling the overall idea. For example, a moon landscape. They all expressed all these states, the visions were subordinate to one form, which is filled with short glances. My landscapes never showed one concrete landscape. Landscapes that show real colours are not true, because it is literature and not vision. My art is based on vision, perception. Many painters paint stories, but when narration is taken away from these pictures, there is little left. Even Picasso did not manage to avoid this. In his corrida pictures narration prevails and single motives disappoint with their form. They cannot be separated. It was Modzelewski who taught me another way of vision, which allows to catch the whole.

And so, we come to the conclusion that in fact it does not matter whether it is textile art, paper or photography?

Yes, it really does not matter, because I want to tell about something that I see, something I admire, as a whole and in detail. Something like the world, the universe in macro-and micro- scale. We belong to the generation that can look into the structure of a cell, into the universe, and we see that structures exist in small and larger scale. I am lucky to be able to see the world in this way. I am able to combine these two scales. My vision, my perception is both analytical and synthetical. If it does not lead to illustration, it leads to truth.

With this overall vision of art, how has your approach to paper evolved?

Initially, I did not want to pursue paper art. It was the necessity related to my job. I had to learn a lot. It was a marriage of common sense, but, with time, I learned to love paper sincerely, which helped me to develop quickly and find satisfaction. It took five years until I learned to understand paper, and feel its structure, see the material as such.. The turning point coincided with the 11th International Triennial of Tapestry in Łódź in 2004. I participated in earlier Triennial events and presented my tapestries there. While preparing the work this time, I started to think in large format of paper and I did not want to return to textiles.

Judging from what you are saying, textile art was your natural choice, it was drowned deep inside you. Whereby in case of paper, your to take time and mature in a longer process.

I had to learn it, but textile art was something I had to learn, too.

I mean emotional approach. Have you changed your understanding of the technique when you got to know more and more of it?

Certainly. It happened with the Japanese paper. I execute small formats in this technique and they require quick decisions, which show the truth about my inner self. Big papers are similar in thinking to textile art. They need a long process and considerations. In small dimensions many things come out automatically and the quality of effect results from the intellectual and emotional values that you have, to a greater or smaller degree. What I like about my works is that technique does not dominate, because remains subordinate. However, it does not mean that I do not appreciate the skill in using it.

It seems that the trouble of many contemporary artists is lack of respect for the technique. The dominant is to obtain quick result.

I think a lot about this problem. Paper is such a medium which offers quick success in the actual making of it. It can be dangerous especially that art, in the society which in gross has to get rid of all its complexes, has changed into a philosophy, also among art spectators, according to which, everyone can pursue art with “better or worse results”. I observe it especially among people who attend various courses. They achieve results, which satisfy them. But they are not able to judge from the perspective of art quality, they are convinced that they create art. Paper seems as self-playing violin, and this is a very dangerous instrument.



fado / strony książki / papier ręcznie czerpany techniką japońską /
fado / pages of the book / hand-made paper with japanese technique / 42 x 30cm / 2013

The antidote is technical refinement, which I highly appreciate. My tapestries owe a lot to the manufacturing level and I am proud of it. My papers too, because they are really well done. I highly appreciate the making perfection which has to be combined with art. Therefore, I had difficulty in accepting performance. It opens a huge space of fraud in it. Of course, such individualities as Kantor or Marina Abramowicz bring in a lot to our understanding of art, because they require a lot from themselves.

Apart from the making process, the process of selection is also important. Artist does not always have the necessary distance to his/ her own work. In textile art the same problem occurs. It is a difficult technique, but we still see works, which, for no reason, are displayed in the main stream.

There is a general problem with art selection, which results from the low education level and, consequently, knowledge of art. And this is not only the question of artists. Thus, the conviction that everyone can pursue art with better or worse results prevails. There is a crowd of the so-called amateur artists who lowered the general art niveau. Amateur art, simply, closes the road to understanding. Serious manufacturing process and intellectual effort is replaced by arrogance of amateurship. Once there was a poetry competition for a poem about Łódź. Someone sent the following phrase: “Mother of God, how beautiful Piotrkowska street has grown”. Such audacity in publishing one's own ignorance created huge disarray in the making and reception of art. Works are supported by texts, although these pieces convey no message.. And so, we have come to the situation where six sticks have to be placed in a wooden chest to prevent losing their artistic message on the way. There is similar danger in hand papermaking. Until recently, I have observed admiration for papers with flower blossoms drowned in them and the joyful freedom of the making process itself, which came out of attractiveness of the material. Fortunately, paper art is more frequently separated from paper accessories. In the Museum of Papermaking in Duszniki Zdrój, after many years of efforts, a genuine paper art gallery was established. I have often been asked a question about paper, what kind of art it is. I remember similar situation with textiles. Artists-weavers had to answer questions about what textile art was, should it be placed in the floor on the couch. Such a utilitarian kind of thinking. And so, I shall return to the making process. The artistry of the artistic creation allows to eliminate such questions, because the result is the work of art. It has been so for ages, that is why masterpieces move us deeply.

Isn't it so, that approach to paper grows from concentration on the technique itself? The old division into high art, for example painting, resulted in pushing textiles into the zone of utilitarian serving art. Hence, imitation or repetitions of subjects of painting in textiles.

It's true. I have faced such situations several times, when my pieces were not accepted to paper exhibitions, because my works were seen as painting on paper. People who decide, jury panels, have no idea that these papers were made after profound reflection and consideration of the paper structure and the potential contained in it. In some other cases, my works were not accepted because curators of painting exhibitions see my works as paper, which means something worse. With all that, I want to underline that it is art that matters. Art conveys a message in pictures created basing on the wide spectrum of accessible means. Paper is such a means of artistic expression that uncovers its true nature when used with the feel of it.



august / okładka książki artystycznej / papier ręcznie czerpany techniką własną / august / art book cover / hand-made paper own technique / 44 x 32cm / 2021



był czas kiedy czasy / okładka książki artystycznej / papier ręcznie czerpany techniką własną / at the time when things art book cover / hand-made paper own technique / 44 x 32cm/2002

When does art begin?

Art begins when I can express feelings and thoughts. These are notions that cannot be seen directly. A picture is its synthesis, art is a synthesis. You see the picture and you have it like our mind, many thoughts in one. A work of art has to be many times "saturated" and it has to evoke emotions. Of course, the emotions depend in a way on the person who sees it, a spectator. The artist leads the spectator's thought, but, in the end, it depends on the spectator how much he or she will find in the piece of art. Therefore, education is so important for the process of creation and reception of art. Art should be the final stage of the process of learning.

In your studio students from various specializations execute their works, from fashion to printmaking. Have you observed any difference in their approach to paper?

I can see the difference. Yet, more important is the load students bring in in the course of their work with paper. Recently, I have worked with a printmaking student who have made papers as a supplement to her prints. Suddenly, it occurred that paper structures "entered" into her print structures. And so, the third value has been added, where paper brought an important element into the graphic work.

You work with Magda Soboń who was your assistant for many years and now she works with students independently. Is there a difference between your approach to paper and hers?

I am open, spontaneous and very emotional. I take what life brings to me, and I carry the burden, I would not manage the change from textiles to paper if I were a different kind of person. Magda is a more considerate person with a talent to see into the future, which strengthened the professional aspect in hand papermaking. Her efforts resulted in new machines in our studio, which offer new possibilities in papermaking. In her art Magda, shapes her spheres through observation and then, a profound analysis. For example, her cycle of planets. She made an attempt to interpret and visualize them by using specific materiality of paper. Such penetration into the materiality is characteristic of her creation and is very valuable for the didactic process. I believe that she will continue and expand the programme of the studio. For example, Magda develops the designer, industrial aspect. This handicraft element has been many times reworked in textile art, now it has grown more and more essential and practical. I am not a very practical kind of persons, so I let my students be a little crazy. Magda responds to the needs of the modern time, where art has ceased to be in priority position. These are general changes that can be seen at the Academy of Fine Arts and Design.

What is your view on the role of academy, which must have undergone some changes in the course of your professional career there?

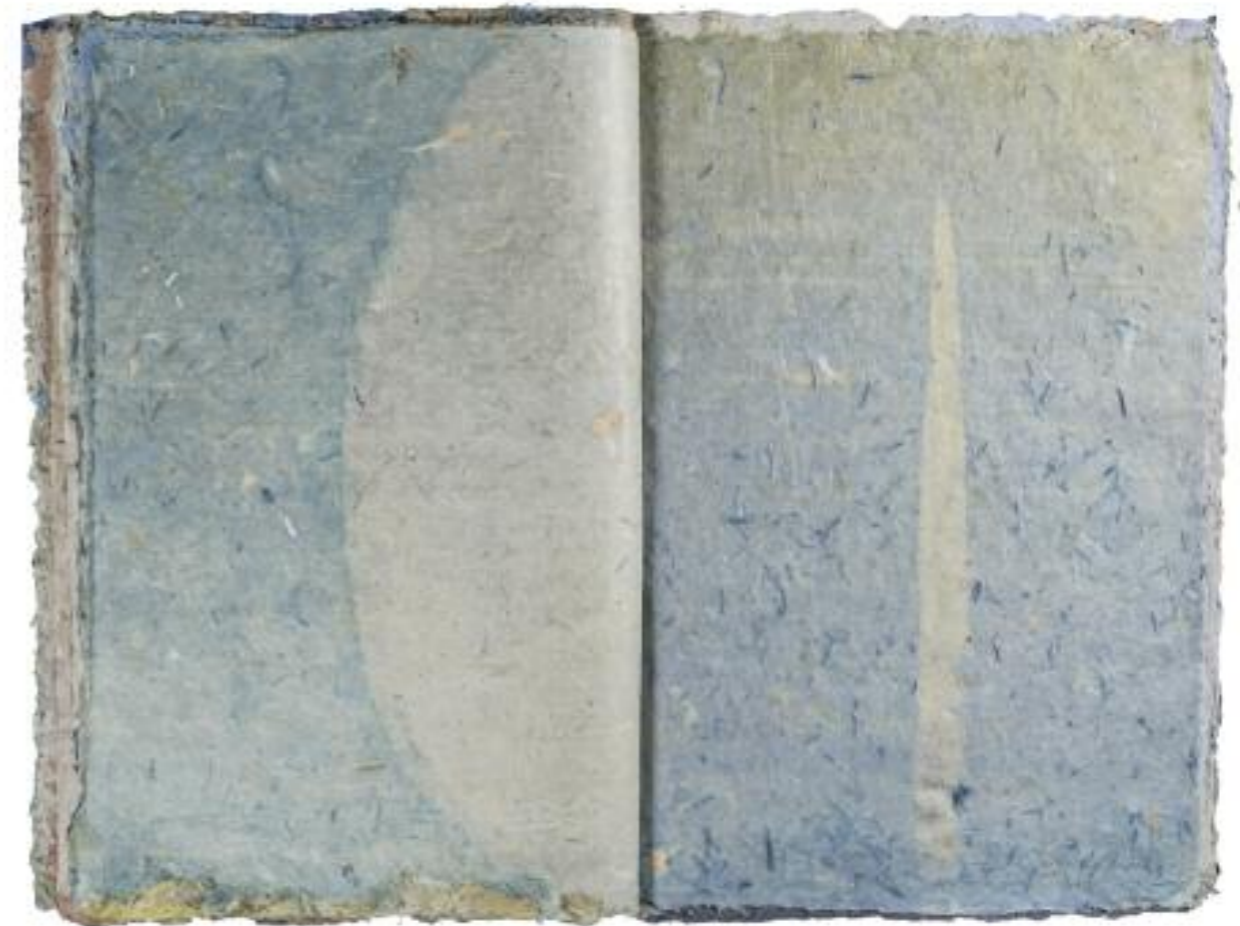
For me, the Academy is the place where you teach creativity. Those who graduated from there can find their place in numerous professions. They learn the risk, independent work, creativity. These are the skills you need in any area of life. It is especially important for artists, because only few of them will stay in the sphere of art. Years ago Academy was a home. We used to stay long at night and work. Nowadays, students come at 9.00 a.m., stay here for two hours and go to other classes, they collect points, everything is painfully countable. Luckily, some of them are genuinely engaged in the studying process. Some time ago I looked into the history of our studio and I was astonished how many people, now established and many times awarded, studied in our studio.

What is the most important aspect of your job as a teacher? What is the message you want to carry to your students?

I teach the principles, the fundament, which is very important. But I also make personal contacts with my students. We share our worlds. I included some poetry exercises in the curriculum of the studio. My didactic belief relies on the master-student relationship. I try to open them and teach them to be courageous. I observe the respect they have for me although my way is not a conventional one. I respect their wish to be young and free in their choices. The effort to create a common platform should be interesting to both parties. What would I like to convey? The poetic approach to the world, because robbing anyone of love or poetry is barbarity to me.



august / strony książki / papier ręcznie czerpany techniką japońską / august / pages of the book / hand-made paper with japanese technique / 44 x 32cm / 2021



światło księżycy w piętnastu odsłonach / strony książki / papier ręcznie czerpany techniką japońską / moonlight in fifteen scenes / pages of the book / hand-made paper with japanese technique / 42 x 30cm / 2005

.....
cicha śmierć ćmy
symetria ciszy
dwie okrągłe plamki
dwie kosmate kreseczki
odbite galaktyki
na rozłożonych skrzydełkach
tyle ciszy
jest w śmierci ćmy

.....
silent moth's death
symmetry of silence
two round patches
two fleecy lines
reflected galaxies
on spread out wings
So much silence
in a moth's death

.....



książka z czerwieni / okładka książki artystycznej / papier ręcznie czerpany techniką własną /
book with red / art book cover / hand-made paper own technique / 40 x 30cm / 2021



June July / strony książki / papier ręcznie czerpany techniką japońską /
June July / pages of the book / hand-made paper with japanese technique / 44 x 32cm / 2021



z czerwonią / papier ręcznie czerpany techniką własną / with red / hand-made paper own technique / 3 / 332 x 76 / 2018





.....
obrazy odbite od
krańców wszechświata
wracają snem
płyną nad wierzchołkami
drzew, gór i domów,
a przebudzone myśli
zszywają to wszystko
w tkaninę istnienia
.....

.....
images reflected from
the confines of the universe
glance back in a dream
flow over tree-tops,
mountain peaks and house roofs,
and awakened thoughts
piece them all
in tissue of existence
.....

images



ewa latkowska-żychska

.....WYSTAWY / WYBÓR.....SELECTED / EXHIBITIONS.....

.....**2021**..... International Biennial Paper Fiber Art 2021/2022, National Taiwan Craft Research and Development Institute, Tajwan.....„Global 5” Internationale Papierkunst Triennale, Museen der Stadt Deggendorf, Niemcy.....„Triennale umenia knihy IV”, Turčianska Galéria v Martine, Martin, Słowacja.....„Feast on Paper 2021 Shanghai International Paper Art Biennale”, Fengxian Museum, Szanghaj, Chiny.....„After” Ewa Latkowska, Magdalena Soboń, Magdalena Łata, Piotr Strobel, Piwnice Centrum Kultury w Lublinie, Polska.....„Sztuka Papieru Ewa Latkowska-Żychska”, *wystawa indywidualna*, Bielański Ośrodek Kultury w Warszawie, Polska.....

.....**2019**..... „JikiHitsu. Sygnatura artysty. Obecność tradycji japońskiej we współczesnej sztuce polskiej”, międzynarodowa wystawa towarzysząca konferencji „JikiHitsu. Sygnatura artysty”, Stowarzyszenie Architektów Polskich SARP Foksal, Warszawa, Polska.....„The Splendid Languages of Paper: Contemporary Art on Chinese Papermaking Culture”, Zhejiang Art Museum, Hangzhou, Chiny.....„Sustainable City” VIII Biennial International of Contemporary Textile Art WTA, Invited Artists Exhibition-Centro Cultural Galileo, Madryt, Hiszpania„Czerwienią przez błękit”, galeria Olimp, Łódź, *wystawa indywidualna*, w ramach wydarzeń powiązanych z 16. Międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi, Polska.....„Feasts on Paper Biennial”, Fengxian Museum, Szanghaj, Chiny.....**2018**.....„From Lausanne to Beijing. 10th International Fiber Art Biennale Exhibition”, Invited Artists Exhibition – Museum of Art, Pekin, Chiny.....„Światła i Światy/Luminescence”, *wystawa indywidualna*, wraz z wystawą indywidualną fotografii Jurka Wajdowicza, Book Art Museum, Łódź, Polska.....„8/8 – osiem/ósmym” Ewa Kaja, Jagoda Krajewska, Aliska Lahusen, Ewa Latkowska, Justyna Tuha, Michał Batory, Henri Skrobeck, Diana Dyjak Montes De Oca, Book Art Museum, Łódź, Polska.....**2017**.....„Ewa Latkowska-Żychska” *wystawa indywidualna*, Galeria XS Instytut Sztuk Pięknych, Kielce, Polska.....„Bunt Materii”, monograficzna międzynarodowa wystawa, Centralne Muzeum Włókiennictwa Łodzi, Polska.....„Polifonia” Latkowska/Soboń/Mydlak, wystawa na otwarciu Galerii Sztuki Papieru Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, Polska.....VII Biennial International of Contemporary Textile Art WTA, Museum of Art, Montevideo, Urugwaj.....**2016**.....„From Lausanne to Beijing. 9th International Fiber Art Biennale”, Jurors Exhibition, Guan Shan Yue Art Museum, Shenzhen, Chiny.....**2015**.....„Małe Formy”, *wystawa indywidualna*, Galeria Amcor, Łódź, Polska.....„Contemporary International Tapestry”, Hunterdon Art Museum Clinton, New Jersey, USA.....asneho umeni, Galeria Sladovna Zatec, Galeria PRE, Praga, Czechy.....„From Lausanne to Beijing. 8th International Fiber Art Biennale & Syposium”, Jurors Exhibition, Nantung Tangzha, Chiny**2013**.....„Splendor Tkaniny”, retrospektywna wystawa zbiorowa prezentująca osiągnięcia tkaniny polskiej, Narodowa Galeria Sztuki Zachęta, Warszawa, Polska.....„Trans sfer niebieskich”, *wystawa indywidualna*, towarzysząca 14. Międzynarodowemu Triennale Tkaniny w Łodzi, Galeria Browarna, Łowicz, Polska.....„Terra Amata”, Festival Della arti, Giudecca, Wenecja, Włochy.....**2013**.....Cheongju, International Craft Biennale”, Main Exhibition 2, Seul, Korea.....**2012**.....„From Lausanne to Beijing. 7th International Fiber Art Biennale”, Nantung Tangzha, Chiny.....„Czas”, Międzynarodowy Festiwal Sztuki Książki, wystawa jurorów, Płocka Galeria Sztuki, Miejska Biblioteka w Łodzi, Galeria Miejska w Tarnowie, Polska.....„Nemzetkozi Miniaturtextil”, 4th Triennial of Textil Art., Szombathely, Węgry.....**2011**.....„AIRE”, VI Bienal Internacional de Arte Textil Contemporaneo, Salon de Arte Objeto Textil – Xalapa, Veracruz, Meksyk.....„The Collection of Polish Book Art from the 20th to 21st century – The Collection of Book Art Museum in Lodz”, Musashino Art University Museum&Library, Tokio, Japonia.....„Korea Paper Culture Art Open Competition”, Jong le Nara Paper Art Museum, Seul, Korea.....**2010**.....„Ewa Latkowska-Żychska. Obrazy”, *wystawa indywidualna*, Galeria Blok Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, Polska.....13. Międzynarodowe Triennale Tkaniny / 13th International Triennial of Tapestry, Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódź, Polska.....„From Lausanne to Beijing. 6th International Fiber Art Biennale”, Henan Art Museum Zhengzhou, Chiny.....**2009**.....„no paper paper”, IX Forum Ost-West, Ewa Latkowska, Jagoda Krajewska, Anna Goebel, Städtische Galerie Villa Zanders, Bergisch Gladbach, Niemcy.....„Ewa Latkowska-Żychska”, *wystawa indywidualna*, galeria Pentagon Wydział Sztuki Politechniki Radomskiej, Radom, Polska.....**2008**.....„Międzynarodowy Festiwal Sztuki Książki CZAS”, Muzeum Plakatu w Wilanowie, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Polska.....National Print Museum Dublin, Irlandia**2007**.....„Ewa Latkowska-Żychska”, *wystawa indywidualna*, Gdańsk, galeria rysunku Nowa Oficyna, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, Polska.....Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej „Struktury powiązań”, Kraków...../ 2nd International Festival of Artistic Tapestry „Structures of Connections”, Cracow, Polska.....

.....**2006**.....„Biało niebiesko nad kreską...”, **wystawa indywidualna**, Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”, Kraków.....Galeria Sztuki Współczesnej w Sandomierzu; Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi; Biuro Wystaw Artystycznych, Kielce; Galeria Domu Artysty Plastyka, Warszawa, Polska„Morze papieru”, Miejska Galeria Sztuki im. Władysława hrabiego Zamoyskiego, Zakopane, Polska.....„Malarstwo – Papier”, **wystawa indywidualna**, Galeria Wysockie Napięcie, wystawa towarzysząca Warszawskiemu Festiwalowi Sztuk Pięknych, Stare Babice k. Warszawy, Polska.....**2005**.....„Powietrze, woda, światło”, **wystawa indywidualna**, Biuro Wystaw Artystycznych Skierniewice, Polska„A Könyv Művészete. 10 éves a Lengyel Könyvművészeti Mozgalom / Polish Book Art” Lengyel Intézet, Węgry**2004**.....„Oshima World Handmade Picture Books Contest 2004”, Oshima Museum of Picture Books, Toyama, Japonia..... 11. Międzynarodowe Triennale Tkaniny / 11th International Triennial of Tapestry, Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódź, Polska.....**2003**.....„Książka – Obiekt”, Galeria Krytyków Pokaz, Warszawa, Polska.....„Papierowa sfera – Papier Piąty Żywił / Ogólnopolska Wystawa Sztuki Papieru”, Galeria Bielska, Biuro Wystaw Artystycznych, Bielsko-Biała, Polska.....„Ewa Latkowska-Żychska. Powietrze, woda, światło”, **wystawa indywidualna**, Galeria Zamkowa, Ośrodek Sztuki Wzgórze Zamkowe, Lubin, Polska**2002**.....„Oshima World Handmade Picture Books Contest ‘02”, Oshima Museum of Picture Books, Japonia.....**2001**.....„Karpit 1/Tapestry”, International Millennial Contemporary Exhibition, Szépművészeti Muzeum Museum of Fine Arts, Budapeszt, Węgry.....4. Bienále Knižného Umenia Martin 2001 / Martin Biennale of Book Art, Turčianska Galéria, Martin, Słowacja.....„Pracownia Papieru ASP w Łodzi”, wystawa wraz ze studentami, Muzeum Etnograficzne, Lwów, Ukraina.....**2000**.....„Ewa Latkowska-Żychska. Tkanina i Papier”, **wystawa indywidualna**, Nowosądecka Mała Galeria, wystawa zorganizowana w ramach VIII Małego Festiwalu Form Artystycznych, Nowy Sącz, Polska.....„Papierowa Sfera”, Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków, Polska.....„Księga 2000” Współczesna Polska Sztuka Książki, Galeria „Lufcik”, Dom Artysty Plastyka, Warszawa, Polska**1998**.....V Ogólnopolska Wystawa Ilustracji i Książki Artystycznej. Współczesna Polska Sztuka Książki, Dom Artysty Plastyka, Warszawa, Polska.....„Ewa Latkowska-Żychska. Tkanina – Papier”, **wystawa indywidualna**, Galeria Prezydenta Warszawy, Warszawa, PolskaAmerican Tapestry Biennial II”, „Harmony: Interpretations of Nature in Contemporary Tapestry”, Fernbank Museum of Natural History, Atlanta, USA„Distant Voices: New Art From Poland”, Kent State University, Museum Kent, Ohio, USA.....9. Międzynarodowe Triennale Tkaniny / 9th Internationale Triennale of Tapestry, Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódź, Polska.....**1997**.....„Wystawa w X-lecie założenia Grupy „Ixion”, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa, Polska**1996**.....VI Ogólnopolska Wystawa Tkaniny Unikatowej, wystawa towarzysząca 8. Międzynarodowemu Triennale Tkaniny, Muzeum Historii Miasta Łodzi, Łódź, Polska.....„W kręgu ekspresji”, jubileusz Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi 1945–1995, Galeria Willa, Łódź, Polska**1994**.....„Visions Tapestry. Convergence 94”, College of Art and Design – MCAD Gallery, Minneapolis, USA.....**1993**.....ORIE’s 10th Anniversary Special Exhibition, Tokio, Japonia.....„Coming Close”, Kiryat Ha’Omanim Gallery, Tivon, IzraelGrupa „Ixion”, wystawa grupy Allersmaborg Ezinge, Holandia**1992**.....7. Międzynarodowe Triennale Tkaniny / 7th International Triennale of Tapestry, Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódź, Polska.....„Wystawa Tkaniny. Ewa Latkowska-Żychska”, **wystawa indywidualna**, Galeria Prezydenta Warszawy, Warszawa, Polska**1991**.....Contemporary Polish Fiber Art / Współczesna tkanina polska, Museum of Art Ein Harod, kibuc Mishakan Le’Omanut, Izrael.....XII Biennale Krajobrazu Polskiego, ogólnopolska wystawa fotografii, Biuro Wystaw Artystycznych, Kielce, Polska.....**1989**.....„Ewa Latkowska-Żychska. Tkanina”, **wystawa indywidualna**, Galeria Bałucka, Biuro Wystaw Artystycznych w Łodzi, Polska.....**1988**.....„Contemporary Woven Work: America and Abroad”, School of Art Gallery, Kent State University, Kent, Ohio, USATapiz Polaco Contemporáneo de la Colección del Museo Central del Tejido en Łódź, Museo Rufino Tamayo de Arte Contemporáneo Internacional Mexico, Museo Nacional, Hawana, Kuba.....**1987**.....„Poolse textiele – en weefkunst / Polish Textiles and Woven Tapestries / Art en mŽtiers textiles et tapisseries polonais”, Ezinge, Allersmaborg, HolandiaGrupa „Ixion”, pierwsza wystawa grupy, Biuro Wystaw Artystycznych, Skierniewice, Polska.....**1985**.....5. Międzynarodowe Triennale Tkaniny / 5th International Triennale of Tapestry, Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódź, Polska.....„Miniatury Tkackie ze Zbiorów Savaria Muzeum w Szombathely”, wystawa towarzysząca 5. Międzynarodowemu Triennale Tkaniny w Łodzi, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Galeria Łódź, Polska.....„Tkanina artystyczna w 40-leciu PRL”, Zachęta, Warszawa, Polska; Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódź, Polska; Bunkier Sztuki, Kraków, Polska.....Arsenał, Poznań, Polska.....Państwowe Zjednoczone Muzea Historyczno-Rewolucyjne – Muzeum Krajoznawcze im. D.G. Burylina, Iwanowo, Rosja.....

światło księżycy w piętnastu odstonach / okładka książki artystycznej / papier ręcznie czerpany techniką japońską /
moonlight in fifteen scenes / hand-made paper with japanese technique / 42x30cm / 2005



.....**1984**.....Tapices Polacos Contemporaneos / Polska tkanina współczesna - indywidualności artystyczne", Museo Arqueológico Nacional, Madryt, Hiszpania.....Fundação Calouste Gulbenkian, Lizbona, Portugalia.....„Az Új Textil. Válogatás a Savaria Múzeum Gyűjteményéből/New Textile. Selection from the Collection of Savaria Museum", Szűkesfehőrvár István király Múzeum, Węgry.....**1983**.....„Jugend Gestaltet", Ausstellungsraum der Handwerkspflege in Bayern, Niemcy.....**1982**.....4th International Biennial of Miniature Textiles / 4. Nemzetközi Miniatúrtextil Biennálé, Savaria Múzeum, Szombathely, Węgry.....**1981**.....„Textielstructuren", Koninklijke Academie voor Schone Kunsten, Kortrijk, Belgia.....„Kunstwerken Verworven door de Staat in 1980-1981", Centrum voor Kunst en Cultuur, Gandawa, Belgia.....2. Ogólnopolska Wystawa Tkaniny Unikatowej, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Galeria Łódź, Polska.....**1980**.....3. Nemzetközi Miniatúrtextil Biennálé / 3th International Biennial of Miniature Textiles, Savaria Múzeum, Szombathely, Węgry.....**1978**.....3. Triennale Tkaniny Unikatowej i Przemysłowej / 3rd Textile Triennale - Art Fabric and Industrial Textile, Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódź, Polska.....**1977**.....8e Biennale Internationale de la Tapisserie / 8th International Biennial of Tapestry, Musée Cantonal des Beaux-Arts, Palais de Rumine, Lozanna, Szwajcaria;..... Fundação Calouste Gulbenkian, Lizbona, Portugalia.....



atelier w Belchowie

.....EDUKACJA / EDUCATION.....

-**1969-77**.....Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych: malarstwo - prof. Roman Modzelewski, tkanina unikatowa - prof. Janina Tworek-Pierzgalska, dyplom magisterski - prof. Antoni Starczewski, Pracownia Dywanu i Gobelinu
-**1997**..... Nauka papieru pod kierunkiem Karen Stahlecker w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi w ramach realizacji stypendium Fulbrighta (semestr zimowy) i 2-tygodniowy staż w jej prywatnej Pracowni Papieru w Poulsbo w Stanie Washington, USA
-**1989**..... Stopień doktora / doctoral degree Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
-**1992**..... Stopień doktora habilitowanego / postdoctoral degree Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
-**2000**..... Tytuł profesora sztuk plastycznych / professor degree - nadany przez Prezydenta RP



.....WYBRANE GRUPY EKSPERCKIE / EXPERT GROUPS / SELECTED.....

- / 7th, 8th, 11th „From Lausanne to Beijing. International Fiber Art Biennale” – *juror*
- / 14. Międzynarodowe Triennale Tkaniny / 14th International Triennale of Tapestry – *juror*
- / „Wędrówka” – *przewodnicząca Jury* Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Książki, Biblioteka Narodowa, Warszawa, 2003
- / 12., 14., 16., 17. Międzynarodowe Triennale Tkaniny / 12th, 14th, 16th, 17th International Triennale of Tapestry – *Rada Programowa / Programming Board*
- / Członek Rady Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju powołana uchwałą Zarządu Województwa Dolnośląskiego nr 6102/IV/14
- / „Józef Wilkoń i My” – *curator wystawy*, Galeria Kobra ASP w Łodzi, 2018
- / „Tkanina artystyczna łódzkich profesorów - śladem sukcesu światowych wystaw i nagród” – *curator wystawy wraz z Martą Kowalewską*, Centrum Nauki i Sztuki ASP w Łodzi, 2016
- / „Artyści Sztuki Książki” – *curator wystawy*, Galeria Lufcik, Warszawa, 2005
- / „Ixiom. Polonia. Tapcãria Contemporãnea” – *curator wystawy*, Casa Andrade Muricy, Kurytyba, Brazylia, 2001



Trans sfer niebieskich / wystawa indywidualna / Galeria Browarna, Łowicz / Polska 2013

.....WYBRANE WYKŁADY, WARSZTATY / LECTURE, WORKSHOPS /SELECTED.....

-Tsinghua University, Academy of Arts & Design, Beijing, Chiny – online speech, presentation..... 06.12.2021
-Seminar on the Splendid Languages of Paper, Zhejiang Art Museum (ZAM), Hangzhou, Chiny – speech, presentation 09.08.2019
-JikiHitsu. *Sygnatura artysty. Obecność tradycji japońskiej we współczesnej sztuce polskiej*, międzynarodowa konferencja, Stowarzyszenie Architektów Polskich SARP Foksal – speech, presentation *Sztuka papieru. Papier w sztuce*, Warszawa12.06.2019
-Tsinghua University, Academy of Arts & Design, Fiber Arts Institute/ Studio B357/C322 Beijing, China, October 2013, workshop for students
-*Distant Voices: New Art From Poland*, Kent State University, Museum Kent, Ohio, USA – wykład: Ewa Latkowska Exhibitor in Murphy Auditorium Kent State University ...14.10.1998; Cleveland Institute of Art...16.10.1998
-*Textil Creativo*, Meksyk – workshop for artists.... 1996
-*Matter & Spirit*, Kiryat Ha'Omanim Galery Tivon, Izrael – wykład *Inspiracja naturą w tkaninie w ostatnim ćwierćwieczu* (1993)
-*Blossom Art, School of Art*, Kent State University, USA – workshop for students1991
-*Contemporary Woven Work: America and Abroad*, Kent State University, School of Art Gallery, Kent, Ohio, USA – speech, presentation.... 1988



The Splendid Languages of Paper: Contemporary Art on Chinese Papermaking Culture / Zhejiang Art Museum, Hangzhou Chiny



Światła i Światy/Luminescence / wystawa indywidualna / Book Art Museum, Łódź / Polska

.....WYBRANE PUBLIKACJE / SELECTED PUBLICATIONS.....

-*Sploty idei / Weave ideas*, (redakcja monografii dotyczącej sukcesów tkaniny łódzkich profesorów), oprac. i red. Ewa Latkowska-Żychska, Marta Kowalewska, Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, 2016, ISBN 978-83-65403-09-04
-*To jest papier*, (monografia dotycząca sztuki papieru), oprac. i red. Ewa Latkowska-Zychska, Magdalena Soboń, Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, 2019, ISBN 978-83-66037-33-5
-*Male Formy*, Galeria Amcor, ISBN 978-83-62104-33-8
-*Contemporary International Tapestry* (1st Edition), Carol K. Russell, Schiffer Publishing, Ltd. 2015, ISBN 978-0-7643-4869-3
-*Fiber Art Today* (1st Edition), Carol K. Russell, Schiffer Publishing, Ltd. 2011 ISBN: 978-0-7643-3777-2
-*Artists of Paper Art*, ISBN 978-83-60990-30-8
-Norbert Zawisza, *Współczesna tkania w Polsce*. Lektury, listy, rozmowy, / Mazowiecki Instytut Kultury, Warszawa ISBN 978-83-63427-63-4
-*Washi no Fushigi / Tajemnice Papieru / The Mystery of Paper*, ISBN 978-83-62096-77-
-*A tapestry of existence*, ISBN 978-83-62104-33-8, ISBN 978-83-62104-42-0
-*The Formative Logic: The Utility and Expression in Contemporary Crafts*, Cheongju, International Craft Biennale 2013, ISBN 978-89-89011-80-4
-*Wiersze nienamalowane*, Ewa Latkowska, tomik poezji, red. Jagoda Krajewska, 2004
-*zielone pojęcie*, Ewa Latkowska, tomik poezji, red. Jagoda Krajewska, 2013
-*Sztuka indywidualności / The Art Of Individuality*, Instytut Sztuka Mediów Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, 2010, ISBN 978-83-61558-13-2, ISBN 978-83-7585-172-4
-*Ewa Latkowska-Żychska. 30-lecie pracy twórczej*, 2006, ISBN 83-899961-12-1
-*Współczesna Tkanina Polska*, Irena Huml, Arkady, 1989, ISBN 83-213-3340-0

.....WIECEJ INFORMACJI / OTHERS INFORMATION.....

- www. latkowska.com.....
-<https://biblioteka-piaseczno.pl/festiwal-warsztat-tworzenia-papieru-ewy-latkowskiej/?fbclid=IwAR0rhXtCHUo0RJm-CsMvoQg0cj6LB50lxpmlwju2f3PjIFZMDBII9rc>
-<https://youtu.be/pVzLUS8f6dc>
-<https://youtu.be/Ry8-Re70iwU>
-Pandemia Bookart, ISBN 978-0-7643-4869-3-(KK1)]
-<https://pandemiabookart.pl>>ewa-latkowska-zychska
-Wystawa - Ewa Latkowska-Żychska - GALERIA AMCOR
-<https://www.galeriaamcor.pl>>wystawy>wystawa (KK2)
-https://pl.wikipedia.org/wiki/Ewa_Latkowska-Żychska

.....WYBRANE NAGRODY I WYRÓŻNIENIA / SELECTED AWARDS AND DISTINCTIONS.....

-**2021**..... Nagroda Prezydent Miasta Łodzi za osiągnięcia
w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury
-**2020**..... Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”
-**2010**..... 13. Międzynarodowe Triennale Tkaniny / 13th International Triennial of Tapestry
Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi
wyróżnienie honorowe / honorary mention – papier „a jednak błękit”
-**1999**..... V Ogólnopolska Wystawa Ilustracji i Książki Artystycznej. Współczesna Polska
Sztuka Książki, Dom Artysty Plastyka, Warszawa – wyróżnienie honorowe jurorów
Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego
-**2002, 2004**..... „Oshima World Handmade Picture Books Contest”,
Oshima Museum of Picture Books, Japonia – wyróżnienie / distinction
2. Ogólnopolska Wystawa Tkaniny Unikatowej Łódź '81 –
Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Galeria –
Medal Okręgu Łódzkiego Związku Polskich Artystów Plastyków- gobelin „Połczyn”
-**2012**..... Special honorable menton of 7th „From Lausanne to Beijing.
International Fiber Art Biennial”, China Craft & Art Association
-**2011**..... Korea Paper Culture Art Open Competition, Seul,
Jong le Nara Paper Art Museum – wyróżnienie / distinction
-**1986**..... Syn Grzegorz Kłyszkiński
-**1980**..... 3. Nemzetközi Miniaturtextil Biennálé / 3th International Biennial
of Miniature Textiles, Savaria Múzeum, Szombathely, Węgry –
zakup pracy do międzynarodowej kolekcji
-**1981**..... Kunstwerken Verworven door de Staat in 1980-1981, Gandawa, Belgia,
Centrum voor Kunst en Cultuur – zakup pracy do międzynarodowej kolekcji
-**1975**..... Córka Natalia Żychska

.....PRACE W KOLEKCJACH / WORKS IN COLLECTIONS.....

Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, Savaria Muzeum, Węgry, Centre of the Netherlands Culture in Gent, Belgia, Biuro Wystaw Artystycznych w Warszawie, Muzeum Etnograficzne we Lwowie, Manggha Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej, Kraków, Biuro Wystaw Artystycznych w Skierniewicach, kolekcja Raymonda Berga w Genewie, Archiwum Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, Word Textile Art. Organization, Meksyk, Museum of Contemporary Art Sarajevo, Musashino Art University Museum & Library Tokyo, Museum of Book Art Łódź, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju oraz kolekcje prywatne.



.....Lubię ten zewnętrzny świat wykreowany przez naturę. To świat, jaki oglądam pracując w mojej wiejskiej pracowni. Używam też materiałów, jakich dostarczają mi rosnące wokół rośliny,

ta pramateria papieru.....

.....Ewa Latkowska-Żychska



Muzeum Papiernictwa
w Dusznikach-Zdroju



**DOLNY
ŚLĄSK**

INSTYTUT KULTURY
SAMORZĄDZAJ
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO



Akademia Sztuk Pięknych
im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

